Egz. bezpłatny

Wojewódzka Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Włosi — mistrzami, Polska trzecią drużyną MŚ

Biało-czerwoni w elicie światowego futbolu

PIŁKARSKIE mistrzostwa świata „Espana 82" — zakończone! Złoty medal dla Włoch! Srebrny pozłacany dla RFN. Srebrny dla Polski. Brązowy dla Francji. Ładny futbol w wykonaniu „jedenastki" Italii w finałowym meczu z RFN, wygranym przez Włochów 3:1. Wspaniały sukces reprezentacji Polski w spotkaniu z Francuzami, których biało-czerwoni pokonali 3:2. Tyle w telegraficznym skrócie o ostatnich dwóch dniach Mundialu.

ŻYLIŚMY tymi mistrzostwami niemal przez cały miesiąc. Były to piękne dni, pełne emocji i niezapomnianych przeżyć. **„Jedenastka" Piechniczka wybiła nam się na medal,** przegrywając w Hiszpanii tylko z mistrzami świata — Włochami, którzy dogonili Brazylię zdobywając trzeci raz mistrzostwo świata. W pozostałych spotkaniach, stoczonych na Mundialu, Polacy odnieśli trzy zwycięstwa i 3 remisy.

EFEKTOWNĄ, skuteczną grą w spotkaniu z Francuzami polscy piłkarze raz jeszcze udowodnili, iż ich awans do grona najlepszych drużyn turnieju „Espana 82" nie był dziełem przypadku, **a srebrny medal stał się mocnym potwierdzeniem naszej przynależności do elity światowego futbolu.** Jesteśmy w niej od roku 1974, od

(Dokończenie na str. 6)

Gratulacje

I SEKRETARZ KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski wystosował następującą depeszę do polskiej reprezentacji piłkarskiej:

Serdecznie gratuluję zwycięstwa i zdobycia srebrnego medalu mistrzostw świata. Dziękuję za tyle sportowych przeżyć i wzruszeń, za rozsławienie imienia polskiego sportu w świecie.

* * *

Minister spraw zagranicznych Józef Czyrek wystosował gratulacyjną depeszę do piłkarskiej reprezentacji Polski następującej treści:

Serdeczne gratulacje i podziękowania dla srebrnych medalistów mistrzostw świata. Za zasługi w rozsławianiu polskiego sportu w świecie w roku 1982 przyznałem wam dyplom ministra spraw zagranicznych. Przyjmijcie go wraz z najlepszymi życzeniami dalszych sukcesów.

PONIEDZIAŁEK, 12 LIPCA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 124 (11 508) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Na cmentarzach Bejrutu zaczyna brakować miejsc

Zaostrzenie zbrojnej konfrontacji

W NIEDZIELĘ ponownie wzmogła się wymiana ognia artyleryjskiego i rakietowego między oblegającymi Bejrut wojskami izraelskimi, a broniącymi się w zachodniej części miasta siłami Palestyńczyków i libijskiej lewicy. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zaostrzyła się również zbrojna konfrontacja wzdłuż tzw. zielonej linii, oddzielającej muzułmańskie i chrześcijańskie dzielnice miasta.

OBSERWATORZY podkreślają, iż była to największa wymiana ognia od dwóch tygodni. Radio w Bejrucie podało, że 60 osób zostało zabitych, zaś 170 rannych w wyniku trwających 18 godzin działań. Wśród obiektów, które znalazły się w polu rażenia dział izraelskich, znalazły się m. in. szpital rządowy,

(Dokończenie na str. 2)

15—16 bm. — IX Plenum

Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z informacją o społeczno-politycznych skutkach sytuacji pieniężno-rynkowej w I półroczu br. oraz zaleciło podjęcie niezbędnych działań na najbliższy okres.

Stwierdzono, iż mimo nadal niekorzystnej sytuacji pieniężno-rynkowej, wynikającej z szybkiego wzrostu przychodów pieniężnych ludności oraz niewystarczającego

(Dokończenie na str. 2)

W Hiszpanii

Nowe banknoty

MADRYT PAP. Jeszcze w tym roku wejdą do obiegu w Hiszpanii nowe jednostki monetarne. Będą to banknoty o wartości nominalnej 200 i 2000 pesetów oraz monety o wartości nominalnej 2, 10 i 100 pesetów.

Nowe banknoty będą wykonane z lepszego papieru, odznaczać się będą zmniejszonym formatem i inną barwą. Wypuszczenie przez Hiszpanię nowych papierów wartościowych w głównej mierze jest podyktowane potęgującą się w tym kraju inflacją.

Lecą gromy na ZUS

Spóźnione renty i emerytury

W OSTATNICH miesiącach nasiliły się bardzo skargi na pracę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W szczególności chodzi o opóźnienia w wypłatach rent i emerytur oraz zasiłków rodzinnych (ostatnio podwyższonych) a także rekompensat związanych ze zwyżką cen artykułów żywnościowych i rynkowych.

(Dokończenie na str. 8)

Wkrótce szczegółowe tezy do społecznej konsultacji

Kompleksowa reforma płac

WARSZAWA PAP. Ekonomicznie uzasadniona, wręcz niezbędna kompleksowa reforma systemu płac jest jednym z najważniejszych problemów, który trzeba podjąć i konsekwentnie realizować.

(Dokończenie na str. 2)

Dziewczyna na lato.
CAF — W. Frelek

Wojskowe aspekty lotów amerykańskich promów

Generał sił kosmicznych USA?

KILKAKROTNIE odbyły się już pierwsze próbne loty amerykańskiego promu kosmicznego „Columbia". Loty te otworzyły nowe perspektywy w dziedzinie badań i opanowywania przestrzeni kosmicznej. Wiadomo jednak, że cały program przedsięwzięć związanych z wykorzystaniem wahadłowca ma służyć również konkretnym celom wojskowym.

ZE swej istoty prom kosmiczny nie jest przeznaczony do długotrwałego pobytu w kosmosie. Rutynowy, przewidziany czas jego lotu — 7 dni — jest zbyt krótki dla realizacji istotnych zadań gospodarczych lub naukowych. Jednakże tygodniowy pobyt jest w pełni wystarczający dla wykonania zadań o charakterze wojskowym, np. wyniesienia satelitów szpiegowskich, wypróbowania nowych systemów broni kosmicznych lub kierowania z kosmosu działaniami wojennymi. **Analiza planowanych przedsięwzięć promu dowodzi, że statki tego typu przewidziane są jako podstawowe wyposażenie przyszłych kosmicznych sił zbrojnych USA.** „Discovery" — obok „Columbii" — jeden z czterech pierwszych promów, który ma wystartować we wrześniu 1983 roku, od początku służyć ma potrzebom amerykańskich sił powietrznych jako obiekt wojskowy. Inne promy wykorzystywane będą przez Pentagon jedynie częściowo, jednakże ogółem polowa potencjału wykonawczego promów kosmicznych zarezerwowana jest dla realizacji celów wojskowych.

JUŻ podczas pierwszego lotu „Columbii" wypróbowano w kosmosie urządzenia celownicze dla działa laserowego. Przy drugim locie sprawdzono

(Dokończenie na str. 3)

Amerykański czołg-widmo na ulicach Mannheimu

BONN PAP. Chwile grozy przeżyli w sobotę mieszkańcy śródmieścia miasta Mannheim, w RFN, gdy na ulicach pojawił się 50-tonowy czołg typu M-60, należący do armii amerykańskiej. Czołg ten przez dłuższy czas siał zniszczenie zgniatając 14 zaparkowanych samochodów i zrywając linie energetyczne. Staranował także przepełniony pasażerami tramwaj, niszcząc go doszczętnie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z jadących tramwajem nie doznał obrażeń. Jednakże trzy kobiety zostały ranne uciekając przed czołgiem, w momencie gdy przypuścił on „szarżę" na centrum handlowe, tocząc się po ulicach przeznaczonych wyłącznie dla pieszych. Ranny został również żołnierz amerykański, który próbował wskoczyć na czołg i zatrzymać go.

Wreszcie czołg-widmo wtoczył się na most nad rzeką Neckar, przełamał barierę i wpadł do rzeki, przewracając się do góry gąsienicami. Rzecznik armii amerykańskiej oświadczył, że kierowcą był żołnierz USA, odmówił jednak podania jego nazwiska. Nie wiadomo też, co skłoniło go to tego szaleńczego czynu. Straty ocenia się na ponad 400 tys. dolarów.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Foto-wieści z kraju ◆ Przeziębienia, nerwice i... ◆ Co z kulturą studencką? ◆ Potrzebna giełda ◆

Egz. obow. Reg. 36/82

Artykuły żywnościowe z innych regionów

Efekty aktywności „Społem"

JAK już informowaliśmy, decyzją władz wojewódzkich przełamany został monopol WPHW na sprzedaż artykułów przemysłowych — do obrotu tymi towarami dopuszczono również WSS „Społem".

WPRAWDZIE ta organizacja handlowa od dawna już nie miała kontaktów w branży artykułów przemysłowych, jednak operatywność i chęć efektywnego konkurowania spowodowały, że wyniki starań „Społem" o wyroby branży przemysłowej, (których nie produkuje się w naszym województwie) dają niezłe rezultaty z korzyścią dla mieszkańców regionu.

Oto np. w wyniku usilnych zabiegów „Społem" udało się w czerwcu br. sprowadzić do Szczecina towary tej branży za sumę ponad 102 mln zł, z czego za 15 mln zł tak poszukiwanego obuwia oraz za ponad 22 mln zł dziewiarstwa, a także wiele artykułów kosmetycznych, konfekcji, szkła stołowego oraz z grupy 1001 drobiazgów.

W czerwcu br. oraz na trzeci kwartał „Społem" udało się także sprowadzić na rynek szczeciński artykuły spożywcze z innych regionów kraju za sumę 621 mln zł. W grę wchodzą takie wyroby jak marmolada, musztarda, koncentrat pomidorowy, ocet, przetwory owocowe i warzywne, soki pitne, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, desery w proszku, miód naturalny, pieczywo cukiernicze, papryka marynowana itp.

Nie są to wprawdzie ilości zaspokajające w pełni potrzeby ludności naszego regionu, łagodzą jednak poważnie niedobory towarów spożywczych i przemysłowych występujące na rynku szczecińskim. **(ka)**

Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

poziomu produkcji i dostaw towarów rynkowych osiągnięty został pewien postęp stabilizacji rynku szczególnie w dziedzinie towarów żywnościowych, w tym zwłaszcza reglamentowanych. Równocześnie podkreślono, że utrzymują się nadal znaczne niedobory towarów przemysłowych. W tym świetle negatywnie oceniono lokalne decyzje dotyczące reglamentacji, sprzeczne z ustalonymi zasadami.

Biuro Polityczne stwierdziło, iż zasadnicze znaczenie dla zahamowania spadku stopy życiowej ludności mieć będzie wzrost produkcji, do czego przyczyniać się powinno dalsze konsekwentne wdrażanie reformy gospodarczej. Biuro Polityczne w myśl uchwały VIII Plenum KC uznaje za konieczne energiczne działania instancji i organizacji partyjnych na rzecz reformy, w tym uruchamiania samorządów pracowniczych w przedsiębiorstwach.

Jednocześnie Biuro Polityczne uważa za niezbędne wyeksponowanie w ramach 3-letniego planu stabilizacji gospodarki na lata 1983—85 zadań odzyskania równowagi pieniężno-rynkowej. Powinno to w szczególności dotyczyć zmian w strukturze produkcji na rzecz rynku, a także eksportu.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o pracach nad kompleksową zmianą systemu wynagradzania.

Podkreślono, że nowy system wynagrodzeń, którego wprowadzenie powinno nastąpić 1 stycznia 1983 roku, musi zapewnić silniejsze motywacje do wydajnej pracy, tj. warunki dla lepszego opłacania pracy bardziej wydajnej i efektywnej.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR w dniach 15—16 lipca br.

Za rozbój i włamanie do kościoła

Wyroki sądów

WARSZAWA PAP. Sądy wydały kolejne wyroki za groźne przestępstwa kryminalne. I tak Sąd Wojewódzki w Legnicy skazał w trybie doraźnym na karę 7 lat pozbawienia wolności, 10 tys. zł grzywny oraz pozbawienia praw publicznych na okres 4 lat karanego już recydywistę Zdzisława Kanię za napad rabunkowy.

Natomiast Sąd Wojewódzki w Krośnie skazał w trybie doraźnym na karę 5 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny oraz pozbawienia praw publicznych na 5 lat wielokrotnie karanego recydywiste Antoniego Kalisza za włamanie do kościoła w Jaśle skąd zabrał korale prawdziwe i sztuczne wartości około 70 tys. zł.

KSIĄŻKA OD KURIERA

Będzie punkt w Policach

MIESZKAŃCY Polic w akcji zbiórki makulatury na gazetową książkę byli dotychczas pokrzywdzeni. Nie mieli miarowicie gdzie odnieść papieru, aby otrzymać talon. Po porozumieniu się z dyrektorem Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych możemy już dziś wstępnie przekazać co następuje.

Punkt zbiórki przy ul. Mieszka I w Policach nie był czynny z braku ajenta. Mimo długotrwałych starań, przedsiębiorstwu nie udaje się nikogo zaangażować tam na stałe. Ponieważ jednak trzeba te sprawę załatwić — dyrektor Hemperek obiecał nam, że skieruje tam na parę dni pracownika który otworzy punkt dla umożliwienia zdania makulatury. Będą tam oczywiście również wydawane talony i to jeszcze na „Awanturę o Basię".

Termin otwarcia punktu i godziny, w których będzie on czynny podamy w numerze wtorkowym naszej gazety. **(jf)**

Odstrzał rannego niedźwiedzia

BIELSKO-BIAŁA PAP. 9 bm. ranny niedźwiedź, który przez kilkanaście dni grasował w Beskidzie Małym, został zastrzelony za zgodą Ministerstwa Leśnictwa — przez służbę leśną na terenie Leśnictwa „Roztoka" w Wielkiej Puszczy, w woj. bielskim.

Niedźwiedź-rozbójnik, który wyrządził pszczelarzom i hodowcom szkody sięgające ponad 200 tys. zł, miał ok. 3—3,5 lat i 147 cm długości, ważył 105 kg. Zabitego niedźwiedzia przekazano dyrektorowi Tatrzańskiego Parku Narodowego Leonowi Niedzielskiemu. Po odpowiednim spreparowaniu okaz misia wzbogaci zbiory Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

„Żelazna krowa"

KRAKÓW PAP. Na terenie zakładów obrotu towarowego Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Krakowie znajduje się... „żelazna krowa", przybyła do Polski (z Krakowa pojedzie jeszcze do Łodzi i Gdańska) z Bonn w ramach pomocy Zachodnioniemieckiego Czerwonego Krzyża. Jest to specjalne elektroniczne urządzenie służące do przetwarzania mleka w proszku na pełnowartościowe mleko płynne. Całą aparaturę zamontowano w mikrobusie. Wydajność „żelaznej krowy" jest imponująca — 1350 litrów mleka na godzinę. Urządzenie obsługuje zaledwie 4 pracowników: trzech elektroników i 1 elektromechanik.

Kompleksowa reforma płac

(Dokończenie ze str. 1)

PROJEKTOWANA reforma — co należy podkreślić — nie oznacza podwyżki, a jedynie strukturalne zmiany w rozdziale funduszy. Wysokość wynagrodzenia zależeć będzie wyłącznie od dobrej pracy i wyników ekonomicznych poszczególnych przedsiębiorstw i branż.

Trudności związane z projektowaną reformą systemu wynagrodzeń są także spowodowane różnymi, wykluczającymi się w pewnym stopniu funkcjami płac. W opinii ekonomistów, należałoby eksponować przede wszystkim motywacyjny charakter płacy. System powinien zatem być „drapieżny", rozpiętości w płacach duże, tak aby za dobrą pracę wynagrodzenie było maksymalnie wysokie, zaś za średnią i złą — odpowiednio niższe.

Dla fachowców faktem bezspornym jest, że obecny system płacowy jest po prostu niedobry, mało efektywny i wielce skomplikowany. Płaca w ograniczonym tylko stopniu uzależniona jest od wkładu pracy.

Przygotowywane w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych propozycje zmian w systemie wynagrodzeń przewidują m. in., iż na szczeblu centralnym określana będzie wysokość płacy minimalnej. Zgodnie z uchwałami IX Zjazdu PZPR, stanowić ona będzie połowę przeciętnego wynagrodzenia. Mimo wielu postulatów dotyczących ustalenia sztywnego maksimum dochodów specjaliści są temu przeciwni. Resort pracy jest natomiast za wprowadzeniem podatku wyrównawczego od zarobków przekraczających 3-krotnie średnie wynagrodzenie w roku poprzednim. Podatek ten dotyczyłby wszystkich. Proponuje się jedynie, aby przez jakiś czas zwolnić od niego górników. Wprowadzenie tak pomyślanej reformy to przede wszystkim koniec szczegółowych tabel.

Jedynym regulatorem rozpiętości płac między poszczególnymi przedsiębiorstwami, gałęziami i branżami byłby odpis na fundusz aktywizacji zawodowej — podatek naliczany od wzrostu średniej płacy. W niektórych kręgach krytykuje się to rozwiązanie, jako zbyt ostre, hamujące w efekcie wzrost wydajności pracy. Trzeba jednak podkreślić, że kwoty z tego funduszu mogą być już niebawem bardzo potrzebne. Na razie nie mamy, co prawda do czynienia ze zjawiskiem bezrobocia, jednakże już wiadomo, że jest ponad 700 przedsiębiorstw, którym banki odmawiają dalszego kredytowania — zgodnie z przyjętym w reformie gospodarczej wymogiem samofinansowania się. Tak więc ci, którym w związku z reformą powiodło się, powinni przeznaczyć pewne kwoty dla tych, którym nie zawsze z własnej winy przyjdzie zmniejszyć zatrudnienie lub w ogóle zamknąć bramy zakładu. W przyszłym roku przewiduje się m. in. jeszcze większe obciążenie odpisem branż, które uzyskują dobre efekty ekonomiczne, zmniejszenie zaś dla tych, które funkcjonują gorzej. Jest to konieczne m. in. dlatego, że część z tych przedsiębiorstw wytwarza niezbędne wyroby o cenach urzędowych.

Zasady te dotyczą sfery produkcyjnej. W sferze nieprodukcyjnej płace rosłyby w takim tempie jak wynagrodzenie w sferze produkcyjnej w roku ubiegłym. Chodzi tu m. in. o oświatę, naukę, służbę zdrowia itp.

Przewiduje się, że do końca tego miesiąca opublikowane będą szczegółowe tezy, przygotowywane obecnie w Ministerstwie Pracy Płac i Spraw Socjalnych, a dotyczące propozycji kompleksowej reformy płac.

S/y „Hajduk" płynie na start „Operacji Żagiel"

10 BM. PORT SZCZECIŃSKI opuści jacht Morskiego Klubu Sportowego Pogoń s/y „Hajduk", który udał się do Wielkiej Brytanii. S/y „Hajduk" uczestniczyć będzie wraz z „Darem Młodzieży" w tegorocznej „Operacji Żagiel" — jednej z największych imprez żeglarstwa światowego

Jachtem dowodzi doświadczony żeglarz szczeciński, kapitan jachtowej żeglugi wielkiej — Zygmunt Kowalski, który uczestniczył już w „Operacji Żagiel" w roku 1980 oraz brał udział w innych regatach o charakterze międzynarodowym. Na pokładzie „Hajduka" znajduje się sześcioosobowa załoga — żeglarze z Morskiego Klubu Sportowego Pogoń. Na miejscu, już w Wielkiej Brytanii, załoga jachtu zwiększy się o dwóch dalszych żeglarzy, studentów Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, którzy płyną do Wielkiej Brytanii na najnowszej polskiej fregacie „Dar Młodzieży".

Więcej rowerzystów

W WYDZIALE Ruchu Drogowego KW MO podsumowano ostatnio wyniki wiosenno-letniej akcji mającej na celu popularyzację wśród uczniów szkół podstawowych naszego województwa przepisów ruchu drogowego.

Zorganizowano w tym czasie 570 spotkań i pogadanek z dziećmi, które prowadzili milicjanci, ormowcy oraz nauczyciele. W wyniku tych działań uczniowie, zdając odpowiedni egzamin, zdobyli prawie 9 tysięcy kart rowerowych. Jest to potężna liczba 10-latków, którzy — miejmy nadzieję — będą już potrafili zachować się na drodze zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa **(mor)**

Czy dworzec musi być brudny?

W SEZONIE turystycznym i urlopowym — a taki już się zaczął na dobre — dworce stanowią pierwszą wizytówkę miasta. Od tego czy są czyste i zadbane często zależy opinia podróżnych o całym grodzie. Niestety nasz Dworzec Główny nie jest tą dobrą wizytówką Szczecina. Na peronach wokół koszy na śmieci walają się odpadki, papiery i niedonałki papierosów. Podobne śmietnisko można zobaczyć przed głównym wejściem do hali dworca. Częstsze sprzątanie nie powinno leżeć poza możliwościami gospodarzy tego terenu, efekt zaś byłby nader korzystny. Dla wszystkich. Także i kolejarzy... **(su)**

Poszukiwani świadkowie hitlerowskich zbrodni

DO najbardziej zaniedbanych badań z zakresu II wojny światowej należą w dalszym ciągu studia dotyczące problematyki jenieckiej. W wyniku Kampanii Wrześniowej do niewoli niemieckiej dostała się ok. 600 tys. polskich żołnierzy. Problem ten przysłonięty został ogromem wydarzeń związanych z militarnymi zmaganiami walczących stron, a ponadto ludobójczą polityką hitlerowców wobec ludności cywilnej okupowanych krajów.

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadziła wiele postępowań ustalających obraz obozów jenieckich na terenie obecnych województw gorzowskiego i zielonogórskiego. Mimo tych prac w dalszym ciągu stosunkowo mało znane są dzieje obozu jenieckiego, który znajdował się w Choszcznie — **Oflagu II B Arnswalde**. Na jego temat ukazało się kilka fragmentarycznych wspomnień i ciekawa książka napisana przez Józefa Bohatkiewicza, byłego jeńca tego obozu. Prace te i dotychczasowe dochodzenie, nie wyczerpują wszystkich problemów związanych z istnieniem Oflagu II B i więzieniem w nim jeńców polskich i francuskich.

W TOKU dotychczasowego postępowania ustalono, że w końcu października 1939 r. Niemcy zorganizowali w byłych koszarach wojskowych w Choszcznie Oflag II B Arnswalde. Był on początkowo przeznaczony dla oficerów polskich. W dniu 6 listopada do obozu przywieziono ze Stargardu Szczecińskiego 2254 jeńców polskich, w tym 1618 oficerów i 636 szeregowych. Jeńcy pochodzili przeważnie z jednostek i związków taktycznych wchodzących w skład Grupy Operacyjnej „Polesie", która stoczyła ostatnią bitwę w wojnie 1939 r. Przez pewien czas przebywał też w obozie jej dowódca gen. Franciszek Kleeberg (zmarł w 1943 r., w niewoli niemieckiej). Ponadto w skład obozu wchodzili oficerowie i szeregowi z armii „Kraków" oraz oddziały wojskowe biorące udział w obronie Wybrzeża. 21 listopada 1939 r. przywieziono do obozu kilkuset rannych oficerów, którzy dotychczas przebywali w prowizorycznych szpitalach frontowych. W grudniu 1939 r. liczba jeńców uległa dalszemu zwiększeniu o oficerów w cywilnych ubraniach, których nie zdążyła objąć powszechna mobilizacja.

Eksterminacja jeńców w Oflagu II B Arnswalde

W drodze zmiany w zasiedlaniu, w 1940 r. z obozu II B przekwaterowano 1063 oficerów do obozu II C Woldenberg, a na ich miejsce przewieziono jeńców polskich z obozu II A Prenzlau oraz z bazu XI A Osterrode. Z wymienioną grupą oficerów przybył do obozu II B Arnswalde bohaterski obrońca Westerplatte — major Henryk Sucharski. W czerwcu 1940 r. przeniesiono tu również ok. 700 oficerów polskich z rozwiązanego obozu Hohnstein koło Drezna. Przemieszczenia jeńców z jednego obozu do drugiego odbywały się często i miały na celu utrudnienie prowadzonych w obozach prac kształceniowych, kulturalno-oświatowych i organizacji konspiracji.

Po kapitulacji Francji, 30 czerwca 1940 r., do obozu II B przywieziono 356 oficerów i 140 szeregowych francuskich obrońców Linii Maginota. Przebywali oni w tym obozie wspólnie z Polakami kilka miesięcy. Następnie przekwaterowano ich do obozu w Prenzlau.

ŻYCIE obozowe było obwarowane mnóstwem niemieckich zakazów i nakazów. Jeńcom dokuczał głód i trudne warunki życia. Niemcy nie przestrzegali zobowiązań wynikających z Konwencji Genewskiej w stosunku do jeńców wojennych, często szykanując i dyskryminując jeńców. **Miały również miejsce wypadki eksterminacji.** W Oflagu II B niemieckie władze obozowe przeprowadziły wśród jeńców kilka akcji o charakterze polityczno-narodowościowym. W dramatycznych okolicznościach, został zastrzelony podczas próby ucieczki przez wachmana ppor Franciszek Kotuniak.

W 1942 r. w ciągu paru dni maja przeniesiono oficerów i szeregowych polskich z Oflagu II B do Oflagu II D Grossborn. Ostatnią grupę wywieziono 14 maja. Na ich miejsce przybyli oficerowie i szeregowi francuscy.

OGROM zbrodni popełnionych na jeńcach wojennych wymaga dalszego dociekliwego i wszechstronnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności i ujawnienia związanych z tym faktów. Prosi się wszystkich jeńców, którzy przebywali w Oflagu II B Arnswalde i którzy dotychczas jeszcze nie składali swoich zeznań z tym związanych o pisemne zgłaszanie się pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, 65-069 Zielona Góra, pl. Słowiański nr 1.

Zaostrzenie zbrojnej konfrontacji

(Dokończenie ze str. 1)

pałac prezydencki, a także kilka ambasad. Palestyńska Agencja Prasowa WAFA podała, iż siły palestyńskie odparły również atak czołgów izraelskich, usiłujących posunąć się do przodu w trzech różnych punktach, na południowych krańcach miasta.

W NIEDZIELĘ przed północą weszło w życie w rejonie Bejrutu nowe zawieszenie broni po 18-godzinnej, niezwykle gwałtownej wymianie ognia artyleryjskiego między wojskami izraelskimi a bronią cymi się w zachodniej części miasta siłami palestyńskiego ruchu oporu i lewicy libańskiej. Podobnie jak w poprzednich wypadkach strzelaninę została sprowokowana przez Izrael. Korespondent AFP pisze, że niedzielne walki odsunęły na drugi plan negocjacje w sprawie ewakuacji Palestyńczyków i zakończenia oblężenia stolicy Libanu.

Agencja Reutera, powołując się na izraelskie źródła rządowe w Jerozolimie, zwraca uwagę, że premier Izraela, Menachem Begin skłania się ku militarnemu rozwiązaniu problemu Palestyńczyków znajdujących się w Bejrucie. Agencja zaznacza, że rozstrzygnięcie militarne zostało wzięte pod uwagę przez rząd izraelski w związku z brakiem „postępu" w rozmowach prowadzonych w Bejrucie przez specjalnego wysłannika Białego Domu, Philipa Habiba. Większość obserwatorów uważa jednak, że Izrael od samego początku inwazji na Liban zmierza do takiego właśnie celu, a załamanie się negocjacji pragnie wykorzystać w celach propagandowych do usprawiedliwienia masakry Palestyńczyków.

W ZACHODNIEJ części Bejrutu objętej izraelską blokadą zaczyna brakować nie tylko żywności i wody, ale również środków opatrunkowych i lekarstw oraz płazmy i tlenu, niezbędnych przy chirurgicznych operacjach. Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wskazują na niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. Dodatkową plagę stanowią szczury. Były już wypadki pogryzienia przez nie rannych w szpitalach. Na miejscowym cmentarzu zaczyna brakować miejsc na chowanie zmarłych.

* * *

PODCZAS niedzielnej modlitwy na Placu św. Piotra papież Jan Paweł II ponowił wezwanie do jak najszybszego zawarcia „zapowiadanego i oczekiwanego od tylu dni porozumienia w Bejrucie, którego ludność dziesiątkowana jest przez bombardowania". „Przedłużające się oblężenie — mówił Jan Paweł II — zwiększa niebezpieczeństwo głodu i epidemii, grozi koszmarem nowych ofiar i jeszcze większych cierpień".

* * *

◆ KARDYNAŁ Franciszek Macharski, metropolita krakowski, zakończył tygodniową wizytę w Rzymie. Wraz z wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski odleciał do Warszawy biskup Tarnowa Jerzy Ablewicz. Na dworcu lotniczym Leonardo da Vinci obu biskupów żegnał minister pełnomocny Jerzy Kubersak, kierownik grupy do spraw stałych kontaktów roboczych rządu PRL ze Stolicą Apostolską. Prymas Polski, Józef Glemp, udał się w piątek z Rzymu na Sycylię na 10-dniowy pobyt wypoczynkowy.

* * *

◆ W ZSRR wystrzelono automatyczny statek towarowy „Progress-14". Dostarczy on na stację orbitalną niezbędne materiały i ładunki: aparaturę naukową, żywność, paliwo do silników zespołu orbitalnego, taśmy filmowe i fotograficzne, potrzebne aparaty i przyrządy naukowe.

* * *

◆ RZĄD brytyjski poinformował władze argentyńskie o swej jednostronnej decyzji zakończenia działań zbrojnych na południowym Atlantyku. Strona argentyńska studiuje obecnie notę brytyjską w tej sprawie. Źródła rządowe w Buenos Aires wyraziły opinię, że decyzja Londynu „nie zobowiązuje w żaden sposób rządu argentyńskiego do uczynienia tego samego".

* * *

◆ PODANO, że piątkowa katastrofa „Boeinga-707" towarzystwa „Panam", który spadł na dzielnicę mieszkaniową Nowego Orleanu pociągnęła za sobą śmierć 143 pasażerów i członków załogi. Śmierć poniosło także co najmniej 6 mieszkańców Nowego Orleanu. Istnieje możliwość, że w samolot uderzył piorun. Jest to druga z kolei najcięższa katastrofa w historii amerykańskiego lotnictwa. W dniu 25 maja 1979 r. samolot „DC-10" spadł wkrótce po starcie z Chicago. Życie straciło wówczas 275 osób.

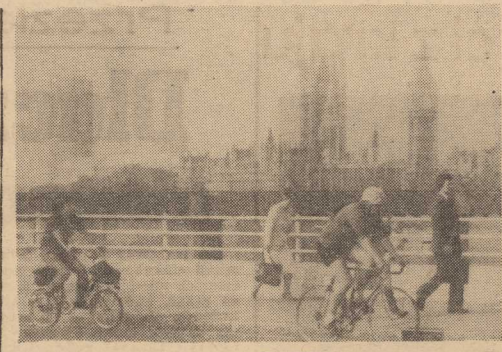

Łatwe zadanie dla terrorystów...

JEŚLI wierzyć amerykańskiemu ekspertowi Norrisovi Living stonowi, to obecnie zamordowanie głowy jakiegokolwiek państwa (czy innej wysokiej osobistości) nie przedstawia dla terrorystów większych trudności. Uzasadniając swoje twierdzenie, ekspert przypomina, że dziś na Zachodzie są stosunkowo łatwo dostępne gazy paraliżujące system nerwowy człowieka, które w ciągu paru minut mogą zabić setki ludzi. Są też specjalne trucizny, które zabijają po zetknięciu się ze skórą człowieka. Są też rakiety, które z odległości 3 km potrafią strącić każdy samolot.

„Czarny rynek" niemowląt w Peru

HAWANA PAP. Jak podała prasa peruwiańska, kilkanaścioro dzieci nielegalnie adoptowanych przez rodziny z Francji zwróconych zostało prawdziwym rodzicom. Równocześnie policja dokonała licznych aresztowań wśród osób zamieszanych w afery wprowadzeń i handlu „żywym towarem".

Według urzędowych statystyk ustalono, że w latach 1980—81 dokonano 24 nielegalnych adopcji dzieci peruwiańskich przez małżeństwa z Europy.

Pragnący zapewnić dzieciom lepsze warunki życia rodzice, zwłaszcza niezamężne matki, najczęściej wyrażali zgodę na oddanie dzieci, które następnie zostawały sprzedane za sumę 3 tys. dolarów rodzinom z Europy.

W intratny biznes zamieszani są funkcjonariusze różnych instytucji charytatywnych.

W szkołach Pekinu

Demografia — nowy przedmiot

PEKIN PAP. Jak podała chińska agencja prasowa Sinhua, na jesieni z początkiem roku szkolnego w ponad stu stołecznych szkołach średnich zostaje wprowadzony nowy przedmiot nauczania — demografia wraz z pokrewnymi dziedzinami.

W LONDYNIE trwa strajk pracowników kolei. Mieszkańcy miasta poruszają się przy pomocy rowerów lub pieszo.

CAF—AP—telefoto

„Diabelski krąg" sporów między EWG a USA

BRUKSELA PAP. Belgijski sekretarz stanu odpowiedzialny za sprawy europejskie, Paul de Keersmaecker, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji UPI w związku z zakończeniem — 1 lipca br. — półrocznego okresu przewodnictwa Belgii w EWG. Jak wiadomo, we Wspólnocie Zachodnioeuropejskiej przewodnictwo sprawuje co pół roku inny kraj. Obecnie przewodniczy Dania.

Paul de Keersmaneker, powiedział, że jeśli nadal trwać będzie „diabelski krąg" sporów między Europą a USA w sprawie gazociągu syberyjskiego i w sprawie importu stali europejskiej przez USA, może to doprowadzić do wojny handlowej. Amerykański zakaz dostaw do budowy gazociągu syberyjskiego był dla Europy zachodniej ciężkim ciosem. Jeśli chodzi o sprawę stali, to — według belgijskiego polityka — rządy zachodnioeuropejskie czynią słuszne subsydiując przemysł stalowy, który eksportuje stal do USA. Rządy krajów EWG subwencjonują przemysł stalowy po to, aby pomóc w koniecznej zmianie struktury tego przemysłu, subwencjonowanie zakończy się około roku 1985.

Wojna falklandzka

Zignorowane ostrzeżenia i łut szczęścia Londynu

LONDYN PAP. Nie zdążyły jeszcze opaść emocje, związane z wojną o Falklandy — Malwiny, kiedy do prasy zaczęło przenikać coraz więcej faktów, rzucających nowe światło na wydarzenia poprzedzające bezpośrednio działania wojenne i sam przebieg tych działań.

NIE SĄ TO na ogół fakty korzystne dla premier Margaret Thatcher, oraz grupy najbliżej jej stojących ministrów. Do kładna analiza wszystkich aspektów kryzysu falklandzkiego ze strony specjalnej komisji pod przewodnictwem lorda Franksa będzie trwać wprawdzie wiele miesięcy, ale mnożące się rewelacje prasowe zawierają kłopotliwe dla kierownictwa rządu fakty i komentarze.

Niedzielny „Observer" stwierdził, że b. minister spraw zagranicznych lord Carrington przestrzegał na dwa tygodnie przed argentyńską inwazją na Falklandy o bezpośrednio zagrażającym niebezpieczeństwie. Na posiedzeniu ścisłego gabinetu, wniosek Carringtona o wysłanie na południowy Atlantyk kilku okrętów podwodnych o napędzie atomowych dla odstraszenia ewentualnego desantu na Falklandach został, mimo kilkakrotnych protestów ministra spraw zagranicznych, odrzucony. Opozycję wobec takiego prewencyjnego posunięcia wyrażała głównie M. Thatcher i minister obrony, John Nott. Później, po lądowaniu argentyńskim na wyspach, M. Thatcher usiłowała desperacko nie dopuścić do dymisji lorda Carringtona, którego najgorsze przypuszczenia potwierdziły się w praktyce. Carrington nie dał się jednak odwieść od zamiaru złożenia rezygnacji i ustąpił ze stanowiska, przyjmując na siebie odpowiedzialność za zaniedbania posunięć zapobiegawczych. Ujawnienie tych faktów może spowodować znaczne zmniejszenie korzyści propagandowych i politycznych, jakie premier M. Thatcher odniosła ze zwycięstwa militarnego na Falklandach.

WEDŁUG informacji napływających ze źródeł wojskowych, walki o Falklandy były znacznie bardziej ryzykowne, niż wynikałoby to z bilansu strat i wstępnych ocen ministerstwa obrony oraz prasy. W. Brytania odniosła szybkie i stosunkowo mało kosztowne w sensie strat ludzi i sprzętu zwycięstwo m. in. dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności. Niszczyciel „Sheffield" — pierwsza jednostka trafiona przez rakietę „Exocet" miał 20 zabitych tylko dzięki temu, że ładunek rakiety nie eksplodował przy uderzeniu i okręt zapalił się jedynie w wyniku rozprzestrzenienia płonącego paliwa rakiety. Okręt ten został zniszczony przez pożar, ale prawie 300-osobowa załoga wyszła z małymi stratami. Prawdopodobieństwo strat przy eksplozji rakiety byłoby znacznie wyższe.

5—6 dodatkowych okrętów brytyjskich byłoby zatopionych, gdyby zapalniki bomb, zrzucanych przez samoloty argentyńskie były prawidłowo nastawione. Duża liczba tych bomb nie wybuchła po trafieniu w cel. Utrata dodatkowych okrętów opóźniałaby lub nawet uniemożliwiła skuteczny desant na Falklandach.

Generał sił kosmicznych USA?

(Dokończenie ze str. 1)

sprawność zamontowanego na promie 17-metrowego automatycznego wysięgnika do załadunku sprzętu z komory transportowej promu; w ten sposób można np. wprowadzać na orbitę satelity szpiegowskie. Trzeci lot wykonano z ładunkiem na pokładzie. W czwartym, próbnym locie „Columbii", przewidziano wypróbowanie lasera jako przyszłej broni kosmicznej. Podczas pierwszego, rutynowego lotu tego promu, mającego odbyć się w połowie listopada br., zaplanowano wyniesienie na orbitę okołoziemską dwóch satelitów.

W STYCZNIU 1983 roku nastąpić ma pierwszy lot kolejnego promu „Challanger" z 4-osobową załogą, który przetransportuje w kosmos satelitę do utrzymywania łączności między statkami kosmicznymi i stacjami naziemnymi. Sama tylko „Columbia" wyniesie w przyszłości na orbitę 25 satelitów wojskowych. Na 32 zaplanowane do 1985 r. loty promów — 11 mieć będzie charakter czysto wojskowy.

LĄDOWANIE promu przypomina lądowanie szybowca. Podczas powrotu na Ziemię zdolności manewrowe promu są znacznie ograniczone, nie może on np. ponownie wznieść się na orbitę lub powtórnie wykonać manewru podejścia do lądowania. Z tego względu przygotowano dla promów 6 lądowisk na obszarze całej kuli ziemskiej. Trzy z nich znajdują się na lądowym terytorium St. Zjednoczonych: na przylądku Cape Canaveral na Florydzie, w bazie lotniczej Edwards na kalifornijskiej pustyni Mojave na północ od Los Angeles i w ośrodku badań rakietowych White Sands w stanie Nowy Meksyk na północ od El Paso, gdzie kończyły się dotychczasowe loty promu. Zapasowe lądowiska położone są na terenach amerykańskich baz wojskowych w południowo-hiszpańskiej miejscowości Rota, na japońskiej wyspie Okinawa i na wyspie Oahu na Hawajach w pobliżu Pearl Harbour.

1 LISTOPADA 1981 r. z polecenia sił powietrznych USA gen. mjr James A. Abrahamson został zastępcą dyrektora biura systemów transportu kosmicznego NASA, które ustala program badawczy dla poszczególnych lotów. Generał ten był ostatnio zastępcą szefa sztabu w głównej kwaterze dowództwa sił lotniczych w bazie Andrews w stanie Maryland. Abrahamson ma wieloletnie doświadczenie w zakresie wojskowych przedsięwzięć lotniczych i kosmicznych. W latach sześćdziesiątych pracował w zespole zajmującym się rozwojem satelitów do obserwacji wybuchów jądrowych, brał udział w działaniach lotniczych przeciwko Wietnamowi, w latach 1967—69 uczestniczył w szkoleniu astronautów wojskowych. Pełnił też kierownicze stanowiska przy realizacji programu budowy samolotu F-16 w koncernie General Dynamics i należał do czołowej grupy specjalistów NASA.

Interesujący jest też skład załóg szkolonych do lotów na promach kosmicznych, wśród których przeważają wojskowi. Z 16 członków pierwszych 6 załóg, 7 to weterani programu „MOL" — wojskowego laboratorium kosmicznego. Pięciu astronautów wywodzi się z szeregów amerykańskiego lotnictwa i marynarki wojennej, czterech jest naukowcami NASA, dwóch — reprezentuje korpus piechoty morskiej.

(PAP)

Skrzydlaci zabójcy

BUENOS AIRES PAP. Służba zdrowia Wenezueli jest coraz bardziej zaniepokojona atakami na ludzi oraz zwierzęta tzw. afrykańskich pszczół, które — nieopatrznie — powstały po skrzyżowaniu stabych odmian pszczół amerykańskich z dzikimi pszczołami z Czarnego Lądu.

W ciągu ostatnich 5 lat pszczoły afrykańskie uśmierciły w Wenezueli już 400 osób.

Zakradł się do sypialni Elżbiety II

LONDYN PAP. Dziennik brytyjski „The Daily Express" utrzymuje, że w nocy z piątku na sobotę do sypialni królowej brytyjskiej zakradł się 30-letni Michael Fagan, który przez 10 minut rozmawiał z monarchinią, zanim nie poprosił o papierosa, co dało królowej pretekst do uruchomienia alarmu i akcji służby ochrony. Podobno intruz miał przysiąść na brzegu łóżka królowej. Książę Philip spał w tym czasie w drugiej sypialni.

Rzecznik pałacu królewskiego stwierdził, że nie ma nic do powiedzenia na temat doniesień gazety z uwagi na to, że sprawa znajduje się w rękach policji.

Okazało się — utrzymuje dziennik — że Michael Fagan, to 30-letni bezrobotny Brytyjczyk.

„The Daily Express" wyraża pogląd, że wtargnięcie do sypialni człowieka, który w zeszłym miesiącu został już raz zatrzymany w pałacu Buckingham, może mieć nieprzyjemne reperkusje dla ministra spraw wewnętrznych, Williama Whitlawa, do dymisji włącznie.

W dniu powtórnego aresztowania, czyli w sobotę, Fagan stanął przed sądem pod zarzutem kradzieży połowy butelki wina w pałacu Buckingham w dniu 7 czerwca. Zatrzymany wtedy, w areszcie przebywał do 19 czerwca.

Foto-wieści z kraju

TRWAJĄ WAKACJE. Część młodzieży wyjechała na odpoczynek, sporo jednak swój wolny czas przeznaczyło na pracę. Za tak zarobione własne pieniądze spędzą resztę wakacji także na wypoczynku. W Warszawie, uczniowie szkół średnich zarabiają na wakacje m. in. w Zakładach Kosmetyków „Pollena-Uroda".

(CAF — M. Broniarek)

TRUDNA sytuacja gospodarcza naszego kraju spowodowała wstrzymanie wielu inwestycji, których realizację rozpoczęto w ubiegłych latach. Część z nich, (a należą do nich te najbardziej niezbędne) jest kontynuowana. Do takich budów zalicza się terminal kontenerowy w Porcie Gdyńskim. Jest to inwestycja uruchomiona prawie dwa lata temu. Zawijają tu już statki ro-ro, con-ro, semikontenerowce i kontenerowce. Obecny etap budowy, to wznoszenie kolejnych stanowisk, które umożliwią m. in. rozładowywanie naraz więcej niż jednego statku.

(CAF — J. Uklejewski)

ZNANE dotychczas wyłącznie z produkcji koszul męskich Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Romeo" w Zbąszyniu (woj. zielonogórskie) szyją ostatnio również koszule dla chłopców i bluzki damskie. Kolejnym novum jest przejście na krótkie serie poszczególnych typów koszul, co znacznie wzbogaci asortyment.

Tegoroczne plany przewidują dostarczanie przede wszystkim zagranicznym, ale także i krajowym odbiorcom, ponad 3,3 miliona sztuk wyrobów. Eksport do drugiego obszaru płatniczego jest bardzo opłacalny, bowiem kontrahenci dostarczają w całości surowiec i wzornictwo, przy czym zakład upoważniono do korzystania ze wzornictwa przy produkcji ubiorów przeznaczonych na rynek wewnętrzny.

(CAF — R. Janowski)

BRAK pasz dla drobiu spowodował znaczne ograniczenia w hodowli brojlerów. W Zakładzie Drobiarskim w Białymstoku z tego właśnie powodu produkcja kurczaków spadła niemal do zera. W zamian białostocka ferma dostarczy w tym roku na rynek 1 000 ton gęsi, 1 200 ton kaczek, kury i kurczęta — łącznie 3,5 tys. ton drobiu.

(CAF — R. Sieńko)

Przeziębienia, nerwice i...

Dlaczego rośnie absencja chorobowa?

OD POŁOWY minionej dekady niestety, wzrasta poziom absencji chorobowej. Dzieje się tak również i w br.: w ciągu czterech miesięcy straty z tego powodu wyniosły 8,1 proc. czasu pracy, podczas gdy w tym samym okresie stycznia — kwietnia ub. roku — 7,5 proc. Na jednego robotnika przypadły w tym czasie 53 godz. nieobecności w pracy z powodu choroby, tj. o 4,8 godzin więcej niż w porównywalnym okresie zeszłorocznym. W maju liczba dni, za które wypłacono zasiłki chorobowe (na 100 ubezpieczonych) wzrosła o 13,6 proc. Straty społeczne i ekonomiczne, jakie powoduje rosnąca absencja chorobowa, są dla każdego oczywiste. Skąd zatem bierze się to niepokojące zjawisko, w jakim stopniu jest uzasadnione?

POSZUKUJĄC odpowiedzi na to pytanie, inspekcja Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przeprowadziła badania w kilkudziesięciu przedsiębiorstwach, dotyczące kształtowania się absencji chorobowej w ostatnich latach oraz w I kwartale br. W przeważającej większości tych zakładów absencja wzrosła w tym okresie. Powodem tegorocznej absencji są najczęściej — tak jak w minionych latach — choroby układu oddechowego, które nasiliły się w czasie tegorocznej epidemii grypy. Na drugim miejscu znajdują się choroby nerwowe. Niemal co czwarty badany zakład upatruje tutaj główną przyczynę wzrostu absencji chorobowej. Często mogą ważyć sprawy z pozoru nieistotne. Np. badania socjologiczne przeprowadzone w jednym z zakładów włókienniczych wykazały, że do głównych źródeł bardzo częstych w zakładzie zaburzeń nerwicowych należy... zła jakość przędzy, komplikująca wydajność pracy, a więc i zarobki. W innych zakładach pogorszenie stanu zdrowia załóg tłumaczy się często wzrostem uciążliwości dojazdów do pracy.

SONDAŻ resortu pracy ujawnił nagminne nieprzestrzeganie w zakładach obowiązku przeprowadzania okresowych i kontrolnych badań lekarskich, dotyczących zwłaszcza pracowników narażonych na oddziaływanie czynników szkodliwych lub zatrudnionych przy pracach uciążliwych. Wiąże się z tym kolejna przyczyna wzrostu absencji wymieniana często przez badane zakłady: brak zakładowej służby zdrowia lub nieobecność lekarza zakładowego. Jest to sprawa dużej wagi ze względu na lepsze możliwości leczenia w przemysłowej służbie zdrowia w porównaniu z opieką otwartą. Z drugiej zaś strony lekarze zakładowi, lepiej znający charakter pracy i samego pacjenta, na ogół wydają mniej zwolnień niż lekarze rejonowi.

Na poziom tegorocznej absencji w dużym stopniu wpłynęły decyzje w sprawie wcześniejszego przejścia na emeryturę. Zakład pracy mógł odmówić zgody na odejście, jeżeli pracownik w ostatnim okresie nie chorował, dlatego... zgłaszano się do lekarzy po zwolnienia. Równocześnie wiele osób ubiegających się ostatnio o rentę inwalidzką musiało się wykazać określonym czasem choroby (minimum — nieprzerwanie 180 dni). Wszystko to podwyższyło ogólne wskaźniki absencji.

WSZYSTKO to ukazuje złożoność problemu absencji chorobowej, na który składają się zarówno czynniki zdrowotne, jak i społeczne i ekonomiczne. Przeciwdziałanie absencji wymaga zatem wszechstronnych badań, i to nie tylko ogólnych, ale w skali poszczególnych zakładów, a w ślad za nimi przemyślanych posunięć.

(PAP)

Propozycja naszej Czytelniczki

Potrzebna giełda

NIE TYLKO w Warszawie organizowanie giełd wyprzedaży i kupna różnych niepotrzebnych w domu rzeczy zdaje z powodzeniem egzamin. Jedynie w naszym mieście panuje w tym jakiś marazm — jak określiła jedna z Czytelniczek i trudno nie przyznać jej racji.

JAKOŚ nikomu nie chce się zdobyć na odrobinę w końcu wysiłku, aby chociaż na próbę na przykład na Jasnych Błoniach (to też propozycja naszej Czytelniczki) urządzić coś w rodzaju dużego miejskiego jarmarku, na którym każdy mógłby wystawić do sprzedaży bezużyteczną już w domu, choć nadającą się do noszenia odzież, przeczytane książki czy inne rzeczy, o które trudno w sklepach. Nie wszystkich bowiem stać na komisowe ciuchy, nie każdemu odpowiada kupowanie odzieży na Turzynie. Na pewno więc znalazłoby się sporo i sprzedających, i kupujących na daremnie biegających po mieście w poszukiwaniu czegoś, co akurat ktoś inny miałby do zaoferowania.

Potrzeba tylko trochę inicjatywy na urządzenie takiej giełdy w wolną sobotę lub niedzielę, byłaby to też pewna atrakcja dla mieszkańców, okazja do spaceru, bo na nadmiar właśnie atrakcji jakoś nie można narzekać.

Pytanie tylko, kto powinien wykazać się taką inicjatywą. Nie śmiejąc już wskazywać palcem, sprawę potraktujmy jako otwartą z nadzieją, że ktoś kompetentny w końcu zajmie się organizacją pożytecznej giełdy. Nie tylko my czekamy na to.

(eb)

Co z „Dziełami" Mickiewicza?

SWEGO czasu Telewizja Polska zorganizowała jednorazową akcję zbiórki makulatury na talony, za które każdy klient może kupić „Dzieła" Adama Mickiewicza. Minęło od tego czasu wiele miesięcy i nasi Czytelnicy chcieli dowiedzieć się jak wygląda cała sprawa.

Ponieważ talony stemplowały księgarnie „Domu Książki" — zwróciliśmy się do dyrekcji tej instytucji z prośbą o informację. Otóż sytuacja jest taka: „Dzieła" drukowały różne zakłady graficzne w Polsce i one też ustalały ceny. Ceny więc są różne i o tym trzeba wiedzieć. Na razie wydawnictwem tym obdzielono południe Polski — kiedy dotrze do Szczecina, na razie nie wiadomo. W każdym razie „Dom Książki" za naszym pośrednictwem zawiadomi posiadaczy talonów o terminie rozpoczęcia ich realizacji. (jf)

Nie tylko w woj. koszalińskim

Nad morzem... brak wody

NA PRAWDZIWY paradoks zakrawa sytuacja, jaka obecnie ma miejsce w ośrodkach wypoczynkowych na Wybrzeżu Koszalińskim — większość z nich nie posiada wody zdatnej do użytku domowego, mimo że województwo koszalińskie zaliczone jest w kraju do prawdziwych potęg wodnych. Tu przecież znajduje się ponad tysiąc jezior i dziesiątki rzek, często jeszcze o nie skażonej ściekami wodzie.

DZIEJE SIĘ tak z kilku powodów. Po pierwsze, woda podskórna terenów nadmorskich zawiera zbyt dużo żelaza oraz innych związków chemicznych, w tym także soli, do czego przyczyniają się blisko leżące wody Bałtyku, co dyskwalifikuje ją jako wodę zdatną do picia. W rezultacie wodę dowozi się do miejscowości nadmorskich beczkowozami z dalszych terenów. W okresie sezonu wczasowo-turystycznego drogi nadmorskie zatłoczone są traktorami, samochodami, a także wozami konnymi, które nadrabiają braki natury i dowożą wodę do ośrodków wczasowych. Po drugie, mimo gwałtownego rozwoju budownictwa obiektów wczasowych (w latach 1960 — 1980 powstało ich na Wybrzeżu Koszalińskim ponad 300) nie budowano wodociągów. Pozostały niemal średniowieczne formy wożenia wody — beczkowozy, z tym że współcześni woziwodowie posługują się bardziej współczesnymi środkami, co jednak nie zmienia istoty rzeczy. Wody w ośrodkach wciąż jest mało do zaspokojenia niezbędnych potrzeb.

WŁADZE Wybrzeża Koszalińskiego od wielu lat planują budowę wodociągów dla nadmorskich ośrodków wczasowych. Świadczy o tym chociażby fakt budowy magistrali wodnej do Mielna i do Łaz. Po ich uruchomieniu wczasowicze będą szczęśliwi, przynajmniej wypoczywający w tych miejscowościach, bo nadal bez wody pozostanie ponad 10 miejscowości nadmorskich. Dotyczy to także kilkudziesięciu podobnych miejscowości na całym polskim Wybrzeżu.

Pozostaje jednak dylemat: woda zdatna do picia w Mielnie i Łazach będzie, ale jak znieść to ma przyroda? Otóż woda jednych uszczęśliwi, ale dla przyrody będzie początkiem tragedii, co znacznie pogorszy warunki wypoczynku i tak zresztą nie należące do komfortowych. W rezultacie wszystkie ścieki z domów wczasowych różnymi drogami wędrują do nadmorskich rzek i jezior, które w okresie gdy temperatura wynosi powyżej 18 st. C po prostu śmierdzą. Tak od lat twierdzą ci, którzy wypoczywają w Mielnie nad jeziorami, a raczej zbiornikiem ścieków, Jamno. Nikt przy tym nie ukrywa, że usuwa ścieki do jezior i rzek.

Tak dalej być nie może. Alarmują ośrodki, które zajmują się ochroną środowiska naturalnego, alarmują postronni ludzie. Faktem jest, że to co dzieje się na całym polskim Wybrzeżu, niszczy środowisko naturalne. Potrzebna jest zatem sieć oczyszczalni ścieków, aby zmienić obecnie istniejącą sytuację i aby dysponując tymi urządzeniami, można było budować sieć wodociągową.

Eugeniusz BUCZAK

Co z kulturą studencką?

Rozmowa z przewodniczącym Komisji Kultury RO SZSP

W SYTUACJI nie do pozazdroszczenia znalazł się mój rozmówca, przewodniczący Komisji Kultury RO SZSP Krzysztof Ostrowski. Z jednej strony ja nagabuję go pytaniami (co z inicjatywą podległej mu komisji?), z drugiej zaś — mieszka studenckich prezentacji artystycznych, uczelniane i międzyuczelniane kluby zamknięte są na cztery spusty. Podobno będą otwarte od 15 lipca. Ale jeśli nawet...

— Przez ten okres straciliśmy bardzo dużo. Kluby, rzecz oczywista, muszą na siebie zarabiać. Dziś mało kto chce dopłacać na studencką kulturę. Musimy sobie radzić sami. I z tego też powodu jeśli uda nam się otworzyć nasze placówki, będą tam głównie zorganizowane dyskoteki. Owszem, jest to najbardziej prymitywna, lub inaczej, najmniej ambitna forma rozrywki, ale cóż zrobić... Po prostu musimy zebrać fundusze na działalność już podczas roku akademickiego. Postanowiliśmy, że „Trans" i „Kontrasty" będą w miesiącach wakacyjnych otwarte dla wszystkich, zaś pozostałe — wyłącznie dla młodzieży akademickiej. Oprócz tego zamierzamy otworzyć filie interklubów w Ińsku, Międzyzdrojach, Dziwnowie i Świnoujściu. Chciałbym jednak być dobrze zrozumiany — osobną kwestią jest zarabianie pieniędzy, osobną studencki ruch kulturalny.

— Porozmawiajmy więc o tym, co dzieje się w studenckiej kulturze...

— OKRES przeżywamy trudny, ale nie znaczy to wcale, że nasze grupy artystyczne i twórcze porozpadały się. Ze niczego nie planujemy na przyszłość. Jeśli wszystko powróci do normy to reaktywujemy Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej „Fama" w Świnoujściu. Odpowiednie decyzje zapadły w Radzie Naczelnej SZSP Na otwarcie tej najcenniejszej studenckiej imprezy w skali ogólnopolskiej byliśmy już przygotowani w tym roku. Niestety, życie poszło innym nurtem, może więc uda nam się to zrobić w roku przyszłym. Na sze szczecińskie środowisko zostało także wyróżnione, bo tak należy to rozumieć, zorganizowaniem kolejnego Festiwalu Teatrów Studenckich „Start 83".

— ALE są to plany dalekosiężne, tymczasem rozpoczęła się letnia przerwa międzysemestralna...

— W sierpniu i wrześniu odbędą się pod naszym patronatem zgrupowania szkoleniowe dla Studia Pantomimy PS w Węgorzynie, Zespołu Pieśni i Tańca „Żeńcy" z AR w Lublniu oraz Teatru Studenckiego „Kana" i Zespołu Artystycznego „Siermięgi" z AR w Świnoujściu. Ponadto przygotowaliśmy warsztaty plastyczne, muzyczne, fotograficzne i filmowe w Ińsku. Sądzę, że w tym kontekście nie można mówić, że kultura studencka zamarła. Pewnie, działalność artystyczna młodzieży akademickiej nie jest tak żywa, jak przed laty, ale i czasy mamy inne, trudniejsze. Nie mamy np. możliwości prezentacji naszych dokonań, a czym jest teatr bez publiczności? Myślę jednak, że to tylko kwestia czasu, sprawa powrotu do normy życia społecznego w ogóle.

Zabiegając o przyszłość kultury studenckiej przeprowadzimy we wrześniu szkolenie dla młodych działaczy, które odbędzie się tradycyjnie w Międzywodziu. Zgrupowanie to będzie jednocześnie stanowić pewien egzamin praktyczny ich możliwości. Pozwoli nam to przygotować nowe kadry, miejmy nadzieję, według najlepszych wzorów. A przecież nikt inny, tylko właśnie nasze środowisko będzie odpowiedzialne za kształt organizacyjny „Famy". Sądzę więc, że obecny regres w studenckiej kulturze jest chwilowy, uwarunkowany wieloma złożonymi czynnikami. Na ile będziemy potrafili zaktywizować w tym względzie naszą studencką społeczność — pokaże czas. Zadecyduje o tym także przyszłość naszej organizacji, mającej jeszcze przed sobą dylemat określenia profilu działalności.

Rozmawiał:
Piotr CYWIŃSKI

ZIOŁOWE ŻNIWA

BIELUŃ indiański, estragon, rumianek, dziurawiec, pokrzyk, malwa czarna, arnika. Pod tymi dźwięcznymi nazwami kryją się zioła jakie uprawia się na polach Zielarskiego Ośrodka Doświadczalnego „Herbapol" w Strykowie (wraz z zakładem w Pleniskach), w woj. poznańskim. Tegoroczne plony zapowiadają się dobrze
(CAF — R. Królak)

Zabierz nas!
CAF — Teodor Walczak

Z redakcyjnej poczty

NADAL BAŁAGAN Z BUTELKAMI

Janusz GARŁO
ul. Leningradzka 52/25
Police

28 CZERWCA ok. godz. 11.15 udałem się do sklepu „SAM" przy ul. Zamenhofa w Policach po zakup mleka. Zabrałem ze sobą duże butelki na mleko oraz 4 zbyteczne wodzie. Przy kasie odmówiono mi przyjęcia butelek twierdząc, że jest punkt skupu (przerwa między godz. 11—13). Nie wypadało mi nic innego, jak tylko nieść butelki z powrotem do domu lub wyrzucić. Wybrałem jednak drogę do kierowniczki. Bardzo przyjemna pani zaczęła robić mi wykład na temat skupu i trudności rozliczeń itp. Ostatecznie podjęła wyjątkową decyzję pod warunkiem, że wyblokuje w to miejsce towar. Zgodziłem się i zyskałem jedynie na mleku, gdyż dostałem kartkowe bez kartek. Z reszty pieniędzy musiałem zrezygnować, gdyż był towar reglamentowany a to co mogłem wziąć było mi zbyteczne.

Czy stałoby się coś, gdyby kasjerka tak jak dawniej w czasie przerwy przyjmowała butelki na wymianę, czy dwie panie ekspedientki, które stały wówczas obok kasjerki nic nie robiąc nie mogłyby przyjmować opakowań? Na pewno jest jakieś wyjście. Tylko widać brak organizacji. W tym też czasie np. kierowniczka sama składała na regały towar, co na pewno sprawniej zrobiłyby stojące panie.

KURCZAK CZY KURA

NIGDY nie prosiłam o interwencję, ale to co mnie spotkało, jest karygodne. Bałagan, jaki mamy z cenami jest ogromny, ludzie kupują nie pamiętając cen, zresztą na artykułach spożywczych brakuje ich.

Wprowadzając sprzedaż kur bez kartek otworzono jeszcze jedną furtkę do ogromnych kombinacji. Otóż w dn. 23 czerwca kupiłam zamiast kury kurczaka wagi 1,15 zapłaciłam 210 zł. Stojący za mną ludzie też kupowali kurczaki nawet o wadze niecałego 1 kg. „Wciskano" im, że to kury. Kilentka stojąca przede mną kupiła 1 kg kiełbasy krakowskiej, ekspedientka wrzuciła jej kurczaka mówiąc: wytnę pani kurczaka, bo kurczaków i tak nie ma. W pierwszej chwili nie pomyślałam dlaczego tak zrobiła, ale cłucąc mieć odcinki na kurczaki wycina je za wędliny i mięso, a kurczaki sprzedaje za kury. Różnica w cenie — 50 zł na kilogramie.

Działo się to w sklepie nr 325 WSS „Społem" przy ul. Mickiewicza. Kurczak też jest do obejrzenia w mojej lodówce. Proszę o niepublikowanie mojego adresu.

O.H.
Szczecin

PODWÓRKOWE WYSYPISKO

JESTEŚMY mieszkańcami domu nr 74 przy ul. Jagiellońskiej. Podwórko tej posesji jest jednym dużym śmietnikiem. W kwietniu br. były przestawiane piece w mieszkaniach, a gruz po tym leży do dzisiejszego dnia. Lokatorzy upiększają te gruzy wysypując na nie śmieci chociaż pojemniki do tego stoją puste. Interwencje w OADM nie dają rezultatów. Była nawet komisja i nadal nie widać żadnego działania. Dzieci mają „frajdę", bo jest czym rzucać do siebie a przy okazji cierpią na tym szyby w oknach. Piszemy do was, bo już nie wiemy gdzie można tę sprawę załatwić.

Podpisy mieszkańców

Wolniej na zakrętach!

OD kilkudziesięciu dni w związku z robotami ziemnymi na ul. Ku Słońcu (tuż przy al. Piastów) kierowcom zalecany jest objazd ulicami Boh. Warszawy i Szwoleżerów (obok akademików studenckich). Jezdnie te krzyżują się tworząc dość łagodny zakręt (ok. 120 stopni), który przez wielu kierowców pokonywany jest raczej szybko. Na skutki nieliczenia się z siłą odśrodkową długo czekać nie trzeba było. Bowiem od dłuższego czasu ulice te zdobią (już rozjeżdżone) szczątki butelek m-ki „Pepsi" których to kilka kontenerów wypadło z rozpędzonej ciężarówki i rozbiło się w miarę dokładnie (butelki były wypełnione wodą sodową). Na rogu tym można także znaleźć trochę węgla.

Ostrzegamy kierowców przed zbyt ryzykowną jazdą na tym odcinku, gdyż w tej chwili jest tu naprawdę niebezpiecznie — o poślizg raczej łatwo.

(gasz)

ALISTAIR MacLEAN

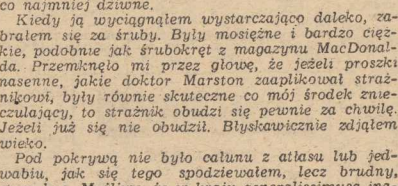

Przekład: Robert Ginalski

87

— Susan! — Szepnąłem natarczywie. — Czy...

— Nie jestem ranna. — Wydała długie, straszliwe westchnienie, przypominające raczej dreszcz. — Byłam zbyt przerażona, żeby się poruszyć. — Zwolniła nieco uścisk, spojrzała na mnie zielonymi oczami, nienormalnie wielkimi w oprawie jej twarzy, i ukryła twarz w moich ramionach. Myślałem, że chce mnie udusić.

Na szczęście nie trwało to długo. Poczułem jak jej uścisk powoli słabnie, zobaczyłem jak snop światła lampy się przesuwa i po chwili odezwała się nienormalnie obojętnym tonem: — Tam leżą.

Odwróciłem się. Rzeczywiście, leżały o trzy metry od nas. Trzy trumny — Carreras wyjął je już ze skrzyń — były bezpiecznie wciśnięte pomiędzy gródź a przegrodę i okryte brezentem, tak że nie mogło im się stać nic złego. Jak to powtarzał Tony Carreras, jego ojciec o niczym nie zapomniał. Ciemne, błyszczące trumny, z czarnymi, skręconymi linami i drewnianymi uchwytami. Jedna miała wpuszczoną w wieko tabliczkę, mosiężną lub miedzianą, nie byłem pewny.

— To mi oszczędzi kłopotu. — Mój głos był prawie normalny. Chwyciłem młotek i dłuto, które zabrałem z magazynu bosmana, lecz upuściłem je. — Ten śrubokręt mi wystarczy. W dwóch trumnach pewnie będzie to, co zwykle się w nich znajduje. Daj mi lampę i zostań tutaj. Uwinę się z tym jak najszybciej.

— Będzie szybciej, jak ja potrzymam lampę. — Jej głos był równie opanowany jak mój, ale tętno na jej szyi waliło niczym młot spadowy. — Pospiesz się.

Nie było sensu się sprzeczać. Chwyciłem za koniec jednej trumny i pociągnąłem ją do siebie, żeby mieć trochę więcej miejsca do pracy. Była zaklinowana. Wsunąłem dłoń pod spód, żeby ją podnieść, i nagle moje palce natrafiły na otwór w dnie trumny. I jeszcze jeden. I trzeci. Obita ołowiem trumna z wywierconymi w dnie otworami. Było to co najmniej dziwne.

Kiedy ją wyciągnąłem wystarczająco daleko, zabrałem się za śruby. Były mosiężne i bardzo ciężkie, podobnie jak śrubokręt z magazynu MacDonalda. Przemknęło mi przez głowę, że jeżeli proszki nasenne, jakie doktor Marston zaaplikował strażnikowi, były równie skuteczne co mój środek znieczulający, to strażnik obudzi się pewnie za chwilę. Jeżeli już się nie obudził. Błyskawicznie zdjąłem wieko.

Pod pokrywą nie było całunu z atłasu lub jedwabiu, jak się tego spodziewałem, lecz brudny, stary koc. Możliwe, że w kraju generalissimusa inaczej się obchodzono z trumnami niż u nas. Ściągnąłem koc i stwierdziłem, że mam rację. Ich zwyczaje faktycznie różniły się od naszych. W tym przypadku trupem były bryły amatolu — każda bryła była podpisana, więc nie było co do tego wątpliwości — zapalnik, mała skrzynka detonatorów oraz małe, kwadratowe pudełko z wystającymi drutami — przypuszczalnie zegar.

Susan zaglądała mi przez ramię. — Co to jest amatol?

— Materiał wybuchowy. Tego tutaj wystarczy, żeby wysadzić „Campari".

Nie pytała o nic więcej. Zawinąłem koc, przyśrubowałem pokrywę i zabrałem się za następną trumnę. Ta również miała otwory w dnie, przypuszczalnie w celu uchronienia materiałów wybuchowych od potnienia. Zdjąłem wieko, popatrzyłem na zawartość i zasunąłem je z powrotem. Numer drugi był duplikatem numeru pierwszego. Zająłem się trzecią trumną. Tą, na której była tabliczka. To musiała być ta trumna. Tabliczka miała kształt serca i wyryty napis, z uderzającą prostotą informujący: „Richard Hoskins, senator". Tylko tyle. Senator, o którym nigdy nie słyszałem. Ale to było imponujące. Wystarczająco imponujące, by zapewnić pełen czci transport do Stanów Zjednoczonych. Ostrożnie, łagodnie zająłem wieko, z należną czcią jakby Richard Hoskins naprawdę leżał w środku, choć wiedziałem, że tak nie jest.

To co leżało w środku zakrywał płed. Uniosłem go delikatnie, Susan przysunęła lampę i ujrzeliśmy to, spowite w koce i bawełnę. Cylinder z polerowanego aluminium, długości 190 centymetrów i grubości 28 centymetrów, z białym kapturem z proceramu. W tym leżącym przedmiocie było coś przerażającego, tkwiło w nim jakieś niewypowiedziane zło. Może jednak wydawało mi się tak dlatego, że tkwiło to od dawna w mojej głowie.

(cdn)

Włochy — RFN 3:1

W FINAŁOWYM MECZU „Espana 82" Włochy wygrały w Madrycie z RFN 3:1 (0:0). Bramki strzelili dla Włocn: Paulo Rossi w 57 min., Marco Tardelli w 69 min., Alessandro Altobelli w 81 min., a dla RFN: Paul Breitner w 84 min.

PIERWSZA połowa meczu nie stała na wysokim poziomie. Drużyny zmęczone wyczerpującym turniejem nie były w stanie zdobyć się na szybkie tempo. Gra była twarda, wiele fauli. W tym okresie gry inicjatywa należała do piłkarzy RFN. Włosi atakowali z kontry. Po jednej z nich w 25 min. Bruno Conti został sfaulowany na polu karnym przez Hansa Petera Briegela. Doskonałej szansy jaką był rzut karny Włosi jednak nie wykorzystali. Antonio Cabrini strzelił w aut.

Druga połowa meczu miała zupełnie inny przebieg. Do ataku ruszyli piłkarze Italii. W 57 min. Paulo Rossi po pięknie rozegranym przez Marco Tardelliego rzucie wolnym zdobył prowadzenie dla zespołu włoskiego. Po utracie bramki zespół RFN ruszył do bardziej zdecydowanych ataków. Mistrzowie Europy zapomnieli jednak o obronie własnej bramki i po koronkowej akcji rywali Marco Tardelli po raz drugi pokonał Haralda Schumachera. Później zespół RFN osiągnął dość wyraźną przewagę. Jednak w 81 min. znów nastąpiła kontra drużyny włoskiej i tym razem Alessandro Altobelli wpisał się na listę strzelców. I choć zespół RFN nie zrezygnował do końca, choć drużyna Juppa Derwalla zdobyła bramkę po strzale Paula Breitnera (84 min.) — triumfowali Włosi.

Po końcowym gwizdku sędziego w ekipie włoskiej zapanowała olbrzymia radość. Wiwatowali na trybunach włoscy kibice, nowi mistrzowie świata wykonali na stadionie rundę honorową niektórzy z nich nie mogli powstrzymać łez. Miliony telewidzów obserwowały radosną reakcję prezydenta Włoch Sandro Pertiniego będącego na trybunie honorowej kiedy kapitanowi reprezentacji Włoch, Dino Zoffowi został wręczony Puchar Świata FIFA.

Puchar Świata dla Italii

LISTA MISTRZÓW ŚWIATA:

1930 r. — Urugwaj
1934 r. — Włochy
1938 r. — Włochy
1950 r. — Urugwaj
1954 r. — RFN
1958 r. — Brazylia
1962 r. — Brazylia
1966 r. — Anglia
1970 r. — Brazylia
1974 r. — RFN
1978 r. — Argentyna
1982 r. — Włochy

Polska — Francja 3:2

POLSCY piłkarze zajęli trzecie miejsce na mistrzostwach świata w Hiszpanii. W Alicante w decydującym meczu Polska wygrała z Francją 3:2 (2:1). Bramki zdobyli — dla Polski: Andrzej Szarmach w 41 min., Stefan Majewski w 45 min., Janusz Kupcewicz z wolnego w 47 min., a dla Francji: Rene Girard w 14 min. i Alain Couriol w 74 min. Widzów 25 tys.

Żółte kartki: 62 min. — Andrzej Buncol, 71 min. — Roman Wójcicki (obaj Polska), 78 min. — Gerard Soler (Francja).

Sędziował: Antonio Jose de Silva Garrido z Portugalii — jako główny oraz Belaid Lacarne (Algieria) i Mario Rubio Vasquez (Meksyk).

POLSKA: Młynarczyk — Dziuba, Janas, Żmuda, Majewski — Lato, Matysik (od 46 min. Wójcicki), Kupcewicz, Buncol — Szarmach, Boniek.

FRANCJA: Castaneda — Amoros, Tresor, Janvion (od 64 min. Lopez) Mahut — Tigana (od 83 min Six), Girard, Larios Couriol — Bellone, Soler.

PIŁKARSKA reprezentacja Polski stanęła do ostatniego meczu z drużyną Francji w sprawdzonym już składzie, z jedną tylko zmianą: Włodzimierza Smolarka, który pauzował za dwie żółte kartki, zastąpił Andrzej Szarmach. Francuzi, którzy dwa dni wcześniej stoczyli zażarty 120-minutowy bój z zespołem RFN, przystąpili do gry w innym składzie. Tylko pięciu piłkarzy „jedenastki" grającej w półfinale wystąpiło na stadionie w Alicante. Zabrakło Platiniego, Giresse, Bossisa, Rocheteau, Genghiniego. Nie grał także bramkarz Ettori, którego zastąpił najwyższy w drużynie — Castaneda. Obydwie reprezentacje musiały odczuwać trudy meczów półfinałowych rozegranych dwa dni wcześniej. Upał także nie sprzyjał grze, a jednak widzowie na stadionie Herculesa w Alicante obejrzeli ciekawy mecz i przeżyli duże emocje.

Srebro po raz drugi

FRANCUZI w pierwszej fazie meczu mieli wyraźną przewagę. Józef Młynarczyk jeszcze w tych mistrzostwach tyle pracy nie miał. Obronił wiele celnych strzałów, ale w 14 min. musiał skapitulować po płaskim uderzeniu Rene Girarda. Piłka uderzyła w słupek i wpadła do siatki. Francuzi, grali bardzo szybko, pomysłowo i z wielką wolą walki. Wielokrotnie wyprzedzali naszych piłkarzy. Ale do czasu. Już w 20 min. po pięknej akcji Zbigniewa Bońka omal nie padło wyrównanie. Potem po rajdzie i dośrodkowaniu Bońka Andrzej Szarmach nie wykorzystał znakomitej okazji. Napastnik Auxerre zrehabilitował się jednak w 41 min., kiedy otrzymał piłkę z podania Bońka, huknął z lewej nogi bez namysłu, a piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki.

Na kilkanaście sekund przed przerwą Janusz Kupcewicz znakomicie dośrodkował z rzutu rożnego i Stefan Majewski zdobył głową drugą bramkę. Kiedy Janusz Kupcewicz w 2 min. po wznowieniu gry podwyższył strzałem z rzutu wolnego wynik na 3:1 wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty. Ale Francuzi nie złożyli broni. W końcówce zaaktywizowali się determinacją. Strzały Tigany, Couriola, Lariosa nieznacznie mijały polską bramkę, ale w 74 min. Alain Couriol strzelił celnie i było 3:2. Nasi piłkarze nie dali sobie jednak wydrzeć zwycięstwa na które w pełni zasłużyli, będąc drużyną solidniejszą w obronie i bardziej wyrównaną. W polskim zespole znów bardzo dobrze grał Grzegorz Lato, który w Alicante po raz 103 wystąpił w reprezentacji kraju, poprawiając dotychczasowy rekord Kazimierza Deyny (102 mecze). Świetnie spisywał się Józef Młynarczyk, który napracował się bardziej niż w meczu z Włochami i wszystkich poprzednich. Także pozostali polscy zawodnicy zasłużyli na uznanie za ambitną i efektowną, a przede wszystkim skuteczną grę.

KILKADZIESIĄT tysięcy kibiców, głównie hiszpańskich, zgotowało naszym reprezentantom gorącą owację.

Następnie odbyła się uroczystość dekoracji medalami piłkarzy obu drużyn. Na boisko weszli z trybuny honorowej prezydent FIFA Joao Havelange w towarzystwie prezesa PZPN Włodzimierza Reczka. Kapitan reprezentacji Polski Władysław Żmuda otrzymał z rąk prezydenta FIFA srebrne medale, które wręczył wszystkim 22 zawodnikom i trzem trenerom. Francuzi otrzymali medale z brązu, a obie drużyny pamiątkowe wielkie dyplomy. Srebro Polska wywalczyła na MŚ po raz drugi.

Polska trzecią drużyną MŚ

(Dokończenie ze str. 1)

pamiętnych monachijskich MŚ, uwieńczonych — tak jak tegoroczne — trzecią, srebrną lokatą (na MŚ-78 w Argentynie mieliśmy V miejsce).

W Hiszpanii polscy piłkarze zaimponowali solidnym przygotowaniem, konsekwentną, przemyślaną grą. Była to gra otwarta i dynamiczna, gra mogąca się podobać sympatykom piłki nożnej. Lansowali ją zawodnicy o zróżnicowanych umiejętnościach i różnym doświadczeniu. Stworzenie z nich dobrze rozumiejącego się kolektywu, pozwoliło polskiej reprezentacji znaleźć się tam, gdzie mało kto ją widział. W gronie medalistów nie „rezerwowano" bowiem w różnych typowaniach miejsca dla Polaków. **Fakt, że dochowaliśmy się ponownie drużyny na miarę srebrnego medalu, drużyny stworzonej w większości z młodych piłkarzy, zawodników rokujących jeszcze wiele nadziei, cieszy więc podwójnie.** Słowa uznania należą się jednak nie tylko tym nowym graczom reprezentacji, lecz także i kilku rutyniarzom z Bońkiem, Żmudą i Latą na czele. Ten ostatni, „król strzelców" z Monachium, pozostawił w Hiszpanii zdobywanie bramek swym młodszym kolegom, okazując się jednak mistrzem w konstruowaniu gry ofensywnej i niezastąpionym „aniołem stróżem" swych młodszych kolegów.

W PIERWSZYCH pomundialowych opiniach, wielu fachowców jest zdania, iż nasza obecna reprezentacja jest lepszym zespołem niż ta z roku 1974. Liczne jest także grono tych, którzy uważają iż jest odwrotnie. Co by się na ten temat nie powiedziało dostrzec należy, że w tym roku trzeba się było przebijać do medalu z grona 24 drużyn, a nie jak poprzednio z 16. Bardziej wyrównany — ku górze — był też poziom mistrzostw, a w walce o medale liczyło się więcej zespołów.

Drużyna polska jak w RFN, tak i teraz otarła się o finał. Wtedy w półfinale pokonał nas zespół gospodarzy, teraz Włosi, czyli krótko mówiąc dwukrotnie lepsi byli od nas.... mistrzowie świata.

Zespół polski niewątpliwie uczynił więcej niż oczekiwaliśmy. A tak prawdę mówiąc to — przed Mundialem — my naprawdę nie wiedzieliśmy czego się po tej drużynie spodziewać. Mówiło się o niej iż jest wielką niewiadomą mistrzostw świata. Po cichu marzył nam się jednak jakiś medal... No i jest. I to jest duży sukces.

„Gdyby nie jeden dzień słabości — w meczu z Włochami, powiedział Paweł Janas, **mogliśmy grać w finale. Ale cieszymy się z tego co mamy".** Zbigniew Boniek natomiast mówiąc o trudnych warunkach, w jakich toczyły się mistrzostwa, podkreślając zróżnicowanie zespołu pod względem umiejętności słusznie chyba zauważył iż **„ten sukces trzeba było wybiegać, wywalczyć, wypracować — siłą swego organizmu i charakteru."**

MYŚLĘ, że najlepszym podsumowaniem startu biało-czerwonych na Mundialu, jest wypowiedź prezesa PZPN — Włodzimierza Reczka, który stwierdził:

„Ten sukces, wywalczony w pięknym stylu był bardzo potrzebny nie tylko piłce nożnej i nie tylko polskiemu sportowi. Trzecie miejsce polskich piłkarzy w mistrzostwach świata, znakomita gra i przygotowanie w niełatwych przecież, a nawet trudnych warunkach, mogą być przykładem dla naszej młodzieży". (jg)

7 sierpnia

Boniek w reprezentacji Europy

7 SIERPNIA w Nowym Jorku odbędzie się mecz Europa — Reszta Świata, którego dochód będzie przeznaczony na rzecz UNICEF. Honorowymi kapitanami obu drużyn będą: Franz Beckenbauer (RFN) i Pele (Brazylia). **Do reprezentacji Europy powołany został Zbigniew Boniek.** Oprócz niego w zespole na szego kontynentu na ten mecz zna leźli się: Karl-Heinz Foerster, Karl-Heinz Rummenigge, Harald Schumacher, Uli Stielike (wszyscy RFN), Giancarlo Antognoni, Paulo Rossi, Dino Zoff (wszyscy Włochy), Michel Platini (Francja), Kevin Keegan (Anglia), Oleg Błochin (ZSRR), Ruud Krol i Johan Neeskens (obaj Holandia), Jose Camacho (Hiszpania), Bruno Pezzey (Austria), Nenad Stojkovic (Jugosławia), Jan Ceulemans (Belgia). Natomiast do gry w drużynie Reszty Świata zaproszono: Roberto Falcao, Juniora, Socratesa i Zico (wszyscy Brazylia), Oswaldo Ardilesa, Ubaldo Fillola, Diego Maradonę, Daniela Passarellę (wszyscy Argentyna), Patricio Yaneza i Julio Uribe (obaj Chile), Sancheza (Meksyk), Morierę (Urugwaj), Jose Figueroę (Hondurас), Thomasa N'Kono (Kamerun), Lakhdala Belloumi (Algieria), Okudere (Japonia) oraz grającego w USA Włocha Giorgio Chinaglię. Drużynę Reszty Świata poprowadzi brazylijski trener Tele Santana, a zespół Europy najprawdopodobniej Jupp Derwall (RFN).

Puchar Lata

Zwycięstwo Pogoni

POGOŃ — SPARTA PRAGA 2:0 (1:0)

BRAMKI zdobyli Stelmasiak w 35 min. i Krupa w 78 min. Sędziował Włodzimierz Bróżka z Gdańska. Widzów 1 099.

POGOŃ — Długosz — Ostrowski, Stańczak, Jędrzejewski, Czepan — Włoch (od 46 min. Krupa), Piekarczyk, Kensy, Wolski — Stelmasiak, Zambrzycki (od 61 min. Siwa).

SPARTA — Koubek — Scasny, Straka, Drahokoupil, Bielik — Hanak (od 61 min. Vojir), Jarolim, Chovanec, Volkoun (od 46 min. Griga) — Hasek, Kotal.

PIŁKARZE szczecińskiej Pogoni, uczestniczący w Pucharze Lata odnieśli na stadionie Chemika w Policach pierwsze zwycięstwo w tych rozgrywkach pokonując utytułowaną „jedenastkę" Sparty Praga. Pogoń grała osłabiona brakiem czterech piłkarzy z podstawowego składu. W drużynie zabrakło kontuzjowanych Szczecha i Kozłowskiego oraz Biernata i Sokołowskiego. Ci ostatni przebywają z kadrą olimpijską w ZSRR. Zdobycie kompletu punktów przez piłkarzy Pogoni było w pełni zasłużone. Gdyby szczecinianie wykorzystali wszystkie okazje do zdobycia bramki (a mieli ich sporo) to ich zwycięstwo byłoby znacznie wyższe. W zespole Pogoni w spotkaniu ze Spartą Praga zadebiutował nowo pozyskany ze Stali Stocznia M. Zambrzycki. Nie ten piłkarz był jednak wyróżniającą się postacią na boisku. Najwyższe noty zasłużył Krupa, który po blisko 3-miesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją powrócił do drużyny. Jego wejście w drugiej połowie znacznie ożywiło poczynania portowców. Kolejny mecz pucharowy Pogoń rozegra w Wiedniu z tamtejszym SC Wiener.

GRUPA VII

Wiener — Brage Borlange	**1:2**	**(1:1)**
Pogoń — Sparta	**2:0**	**(1:0)**

TABELA

1. Brage	**6:0**	**5—1**
2. Pogoń	**3:3**	**5—5**
3. Wiener SC	**2:4**	**5—6**
4. Sparta	**1:5**	**1—4**

A OTO wyniki innych polskich zespołów: gr. II Widzew — FC Liege 3:1 (2:1); w grupie tej prowadzi Widzew. Gr. IV Motor — Lyngby BK 2:2 (2:0); w grupie prowadzi MSV Duisburg 5 pkt. przed Motorem 3 pkt. Gr. VI Bohemians Praga — Gwardia Warszawa 1:0; w grupie prowadzi Bohemians 6 pkt. przed Gwardią 2 pkt. Gr. VIII Zbrojovka Brno — ŁKS 2:1 (1:0); w grupie prowadzi Oesters 5 pkt. a ŁKS zajmuje II miejsce z 2 pkt. **(jk)**

57 wioślarskie mistrzostwa Polski

Skromny dorobek szczecinian

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ na torze regatowym Dziewokolicz rozegrano 57 mistrzostwa Polski seniorów w wioślarstwie. W imprezie wzięły udział 104 osady z 22 klubów. W klasyfikacji kobiet zwyciężyły wioślarki Gedanii Gdańsk a wśród mężczyzn najlepsi okazali się zawodnicy Stoczniowca Gdańsk. Z naszych klubów, które startowały tylko w konkurencjach męskich AZS zajął V miejsce a Czarni XV. Najlepiej spośród szczecinian zaprezentowali się uczestnicy wyścigu jedynek wagi lekkiej. Eugeniusz Matyjaszczyk zdobył srebrny medal a Zbigniew Pudłowski brązowy. Obaj są zawodnikami AZS. Także brązowy medal przypadł w udziale jedynkarzowi Czarnych — Ryszardowi Burakowi oraz dwójce AZS bez sternika M. Konalewskiemu i J. Jelcowi.

A oto zdobywcy tytułów mistrzów Polski w poszczególnych konkurencjach:

KOBIETY: czwórki ze sterniczką — Gedania Gdańsk, dwójki podwójne — AZS W-wa, dwójki bez sterniczki — Gedania, jedynki — B Dziadura (Stoczniowiec) czwórki podwójne — AZS W-wa, ósemki — Gedania.

MĘŻCZYŹNI — jedynki wagi lekkiej — P. Lubos (AZS Gdańsk). 2. E. Matyjaszczyk (AZS Szczecin). 3. Z. Pudłowski (AZS Szczecin), czwórki ze sternikiem — Budowlani Płock, dwójki podwójne — AZS W-wa, dwójki bez sternika — Budowlani Płock 3. AZS Szczecin (M. Kowalewski, J. Jelec), jedynki — K. Broniewski (SWOS W-wa), 3. R. Burak (Czarni), dwójki ze sternikiem — Polonia Poznań, czwórki bez sternika — Zawisza, czwórki podwójne — Stoczniowiec, ósemki — Budowlani Płock.

(k)

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

I losowanie
12 — 15 — 16 — 35 — 38 — 47 dod. 25

II losowanie
13 — 19 — 33 — 39 — 40 — 46

Mundialowy konkurs „Kuriera"

Panie górą...!

W OSTATNIM — z naszych mundialowych konkursów, wzięło udział **91 osób.** Tylu bowiem Czytelniczkom i Czytelnikom udało się dodzwonić w piątek do redakcji i przekazać nam przewidywany przez nich podział medali. Ostateczną kolejność na mistrzostwach świata (Włochy, RFN, Polska, Francja) **prawidłowo wytypowało tylko 18 osób.** Większość uczestników konkursu przewidywała bowiem w meczu Włochy — RFN zwycięstwo reprezentacji RFN, a w spotkaniu Polska — Francja, stawiało na naszych rywali.

Spośród 18 osób, które prawidłowo wytypowały podział medali, najszybciej zadzwonili do nas: Zofia Filipowicz zam. przy ul. Pocztowej 15/10, Amelia Jopowicz zam. przy ul. Sławomira 13—14/46, Grzegorz Siekawa zam. przy ul. Dziennikarskiej 5/6 i Halina Sadowska zam. przy ul. Jagiełły 16/1. Jak widać panie górą...!

Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody ufundowane przez: WSS „Społem", PZM, WPUT „Pomerania" i PP Totalizator Sportowy. Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji w środę w godz. 14—15.

PONIEDZIAŁEK, 12 LIPCA

DZIŚ:
Jana, Gwalberta
JUTRO:
Irwina, Małgorzaty

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 28 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północne i północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1018 hPa (763,6 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) „Gangsterzy szos" g. 16, 18, 20, kanad., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „ABBA" g. 17, szw.; „Hair" g. 19 USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 330-04) „Zemsta po latach" g. 14, 16.30, 18, l. 15; wtorek: „Anna i wampir" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, pol., l. 18; **DELFIN** (tel. 468-78) „Trzy kobiety" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 16, radz., l. 12; „Taksówkarz" g. 19, USA, l. 18; wtorek: „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 15, radz.; „Szkarłatny pirat" g. 17, 19, USA, l. 15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 14.30, pol., cz. I; „Gorączka sobotniej nocy" g. 16.30, 18.30, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Na dworze króla Tuszynka" g. 10, 17, pol.; „Akcja Bororo" g. 11, 13, CSRS; „Porwanie Savoi" g. 15, 18, pol., l. 12; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 20, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Gang Olsena wpada w szał" g. 16, duński, l. 12; **MARS** — „Przez Góry Skaliste" g. 11, USA; „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 17, 19.30, fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Hair" g. 17.30, 19.30, USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Jeździec bez głowy" g. 17.30, radz.; „Szał" g. 19.30, ang., l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Zapach psiej sierści" g. 18, pol., l. 15; **BAJKA** (Police) „Unkas — ostatni Mohikanin" g. 17, rum.; „Julia" g. 18.45, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Tajemnica stalowego miasta" g. 17, CSRS, l. 12; „Wyspy na Golfstromie" g. 19, USA, l. 12; **GRYF** (Gryfino) „Jego kobiety" NRD, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Kobra" jap., l. 18; „Panie proszą" bułg., l. 15; **INA** (Stargard) „Parszywa dwunastka" — USA, l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Fotografie Janusza H. Kowalewskiego — g. 10—18.

DYŻURY

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Golęcino, Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DLA DOROSŁYCH** — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 18 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 8—16.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16 a (dod. odtrutki) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 7—15.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (Taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.

POZOSTAŁE stacje czynne od g. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 NURT — Filozofia życia. 16.25 Program dnia. 16.30 Magazyn harcerzy. 17 Dziennik. 17.30 Film TVP „Janosik". 18.20 Na pięciolinii. 18.30 Wieczorynka. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 Teatr TV „Zegarek". 21.15 Program publicystyczny „Linia IX Zjazdu" cz. I. 21.45 Dziennik. 22.10 Film muzyczno-baletowy.

PROGRAM II

17.30 „Bliżej wsi" (lok.). 18 BIS — powtórzenia z Jedynki — śpiewa Zsuzsa Koncz. 18.30 Gama rozrywki — Nati Mistral. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Dzień mongolski w TVP.

WTOREK
PROGRAM I

9 Teleferie. 16.45 Kwadrans z Artelem. 17 Dziennik. 17.30 Interstudio — Republika Łotewska. 18 Krzyżówka. 18.10 Samotność — pr. red. społecznej. 18.30 Wieczorynka 19 Skarbiec. 19.30 Dziennik. 20.15 KIF „Nasz dziadek Józef" — CSRS. 21.55 Rolnicze rozmowy. 22.05 Dziennik. 22.25 Program publ. „Linia IX Zjazdu" cz. II. 23 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

16.50 Jęz. rosyjski. 17.20 Jęz. francuski. 17.50 Program dnia. 17.55 Kino Dwójki — „Cały świat w twoich oczach" — radz. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Wtorek melomana — recital Światosława Richtera. 21 Wieczór filmowy. 22.15 Kwadrans z Artelem.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Film TV NRD „Alwin na ulicy" 15.20 Film TV radz. „Dwaj kapitanowie". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.50 Studio przebojów. 18.35 Magazyn motoryzacyjny. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twój ogród. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Gwiazdy". 21.30 Czarny kanał. 21.50 Kronika. 22.05 „Tajemnicze roboty". 22.30 Wiadomości.

WTOREK

9.25 Kronika. 10 Film „Gwiazdy". 11.30 Czarny kanał. 11.50 Ty i twoje zwierzęta. 12.15 Konferencja prasowa. 12.45 Wiadomości. 14 Film rum. „Weronica". 16 Program z Rostocku. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.15 „Mistrz i jego uczniowie". 18.10 Felieton filmowy „Jabłko". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Godzina dla rodziców. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia filmowa „Wszystko przez Mariettę". 21.25 Film dokum. „Cień nad plantacją". 22 Kronika. 22.15 Utwory Gustava Mahlera. 23.05 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Propozycje do listy przebojów. 14.50 Wiersze Roberta Frosta. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Rytmy młodych. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Muzyka w hiszpańskim kostiumie. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Portret pisarza — Walentina Rasputina. 22.50 Śpiewa Renata Danel. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 21.30, 23.50.

14 Album operowy. 14.30 Reportaż „Brałem łapówki". 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 „Premiera lunatyczki". 16.20 Nauka na targach. 16.45 Prawo na co dzień — prawo pracy. 17 „Tylko dwie godziny" 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Jęz. rosyjski. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny — „Być kobietą". 22.10 Karol Szymanowski na płytach świata. 22.50 „Pamiętniki chłopów". 23 Koncert liryczny. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

14 Lato w filharmonii. 15.05 Przed stawiamy zespoły. 15.30 Złote lata swingu. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 „Włóczywoda". 20 Studio nagrań. 20.40 Klub samouków. 21 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i wiadomości sportowe. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.
14.30 Z kompozytorskiej teki... 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 5 minut dla fonoamatorów. 17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz aktualny. 17.20 W gospodarce inaczej. 17.40 Muzyczne aktualności. 18 Płyta dnia. 18.30 Poezja i muzyka. 19.05 Płyta dnia. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

Kronika wypadków

PIĄTEK. Około godz. 16 na trasie Piaski—Dramino gm. Wolin, jechał zygzakiem, całą szerokością jezdni, pijany rowerzysta Aleksander A., mieszkaniec Sibina gm. Kamień. Kierowca zdążającego z przeciwka samochodu „Żuk" pragnąc uniknąć zderzenia raptownie skręcił w bok ale mimo to błotnikiem pojazdu uderzył rowerzystę, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

SOBOTA. Pomiędzy Moskorzynem a Zalęcinem gm. Dolice, na łuku jezdni, doszło do czołowego zderzenia motocykla m-ki „CZ" kierowanego przez 43-letniego Franciszka H., mieszkańca Moskorzyna, z samochodem osobowym m-ki „Mercedes". Motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Milicja ustaliła iż Franciszek H. prowadził swój pojazd, będąc pod wpływem alkoholu. Około godz. 20 w Cieslawiu gm. Świeżno, kierowca samochodu terenowego m-ki „Uaz" — Marian O. z Ciesławia stracił panowanie nad kierownicą i wóz uderzył w drzewo. Ciężkich obrażeń doznali kierowca oraz dwu pasażerów: Józef J. i Ireneusz B. Rannych odwieziono do szpitala w Kamieniu Pomorskim.

O godz. 22.40 na skrzyżowaniu ulic Mieszka I i Białowieskiej wpadł na barierkę zabezpieczającą roboty drogowe motocykl „WSK", kierowany przez 69-letniego Kazimierza M. Motocyklistę odwieziono ze złamanymi żebrami do kliniki PAM na Pomorzanach.

W REWALU na plaży nie strzeżonej utonął podczas kąpieli w morzu 26-letni Jacek M., uczestnik obozu wędrownego Zespołu Szkół Mechanicznych w Łańcucie.

KRÓTKO przed godz. 19 w jednym z mieszkań przy ul. Metalowej 26 (Podjuchy) zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej, kolorowy telewizor m-ki „Rubin". Straty — około 30 tys. zł.

NIEDZIELA. Około godz. 16.30 na skrzyżowaniu ulic Mieszka I i Wierzbowej, prowadzony przez 18-letniego Pawła M. samochód osobowy „Skoda" potrącił na przejściu dla pieszych mieszkankę ul. Ruskiej, Helenę G., którą odwieziono do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

KOMENDA Wojewódzka MO zanotowała dwa przypadki zgonów, spowodowanych spożyciem nadmiernych ilości alkoholu. Ofiarami są 59-letni mieszkaniec Widuchowej oraz 30-letni szczecinianin.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Karłowicza wywróciła się tak pechowo iż doznała złamania ręki 80-letnia Marta K. Kobieta przebywa w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej.

DZIŚ krótko po godz. 5 w bramie vis a vis urzędu pocztowego przy ul. Pocztowej znaleziono nieprzytomnego, pokrwawionego mężczyznę, który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Ustalono iż nieznajomy wypadł, czy też wyskoczył oknem z I piętra, wskutek czego doznał poważnych obrażeń.

(ap)

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop 351-08. 14422-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-38-32. 9933-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz 81-51. 13543-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474 12410-G

TELEPOGOTOWIE Roman Szczęsny. Tel. 23-23-56. 13384-G

TV Color — Zakład. ul. Narutowicza 5. 429-74. 11906-G

ANTENY — Henryk Chrostowski. Telefon 233-022 13013-G

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE Mariusz Berendt. Tel. 398-10. 10341-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Roman Pawlak 230-082. 14630-G

— **NAPRAWA** lodówek sprężarkowych, Edward Skoczek. Tel. 758-50 13936-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski — 82-17-67 14623-G

TRANSPORT mebli — przeprowadzki Henryk Kozłowski 765-58 14670-G

ZESPÓŁ muzyczny — Artur Marciniak 52-45-62 11306-G

ZESPÓŁ muzyczny — Sławomir Herojewski. Tel 388-29. 13623-G

WYSOKA nagroda za pomoc w odnalezieniu skradzionego w dniu 6 czerwca 1982 r. samochodu marki „Trabant" 601 koloru jasnego nr rej. SZH 8294 lub SZE 5818. Szczecin, Czackiego 4/11. 14466-G

NAUKA

MGR matematyka — fizyka, 465-41. 10762-G

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Szczecinie. Informacji udziela Sekretariat Kursów, ul. Obrońców Stalingradu 17, tel. 343-12. 1528-G

PRACA

POMOC domowa pilnie potrzebna. Warunki dobre do uzgodnienia. Możliwość zamieszkania. Tel. 706-26. 13645-G

MATRYMONIALNE

INTERESUJĄCE oferty matrymonialne posiada „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. 4-P

SAMOTNI! — W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin ul. Rosenbergów 110. Tel. 765-70. 152-G

BIURO Matrymonialne „Ewa" Gdańsk 6, skrytka 237 — szczęśliwie kojarzy małżeństwa. 1779-K

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina" 66-400 Gorzów Wlkp. skrytka 10. 2013-K

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny, 2 garaże, budynek gospodarczy nadający się na warsztat, w Goleniowie — sprzedam. Oferty 13765 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

PÓŁ domu (piętro), telefon, garaż, ogródek, warsztat o pow. 55 m kw., nadający się na produkcję lub usługi rzemieślnicze sprzedam. Wiadomość: Stargard ul. Wielkopolska 43/2, tel. 53-52. 58-P

OBIEKT gospodarczy z mieszkaniem nadający się na wszelką działalność (2 000 m kw.) sprzedam. Oferty 13895 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KUPNO

BONY PeKaO kupię. 37-855. 14213-G

SPRZEDAŻ

2 MEBLOWE łóżka (niskie) z materacami i 2 poduszki sprzedam. Tel. 885-10. 15073-G

SILNIK przyczepny do łodzi Wicher, nowy sprzedam. Tel. 22-17-17. 12496-G

GARAŻ murowany, centrum sprzedam. Tel. 22-11-12. 14430-G

FIATA 126 stan dobry sprzedam. Tel. 22-11-12. 14429-G

LOKALE

ŚWINOUJŚCIE — 2 pokoje, telefon, nowe budownictwo zamienię na większe lub równorzędne w Szczecinie. Tel. 423-23. 13654-G

MIESZKANIE w Jeleniej Górze-Zdrój pokój kuchnia łazienka 39 m kw. (stare budownictwo) zamienię na podobne w Stargardzie lub okolicy. Wiadomość: Stargard tel 77-20-93, do 18. 14156-G

WYNAJMĘ pokój panu. Konopnickiej 40a. 14407-G

ZGUBY

BARBARA PAROBIJ zgubiła wkładkę zaopatrzeniową nr S-434832 15011-G

SKRADZIONO wkładkę do dowodu nr S-627528 na nazwisko Jadwiga Banach. 14777-G

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe seria S-854236 i S-854757 na nazwisko Barbara i Ryszard Aleksiejew oraz kartki żywnościowe. Informacje tel. 783-16. 14649-G

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Dorota Woźniak, Jan Woźniak wydane przez Sąd Rejonowy — Wydział VII Rodzinny i Nieletnich. 14646-G

ZGUBIONO wkładki za opatrzeniowe nr 194352 na nazwisko Dorota Woźniak i nr 194351 na nazwisko Jan Woźniak. 14645-G

ZGUBIONO wkładki za opatrzeniowe nr 194350 na nazwisko Bolesław Rorbach i nr 194353 na nazwisko Marianna Rorbach. 14644-G

ZGUBIONO wkładkę na nazwisko Genowefa Królak S-997462. 14637-G

SKRADZIONO wkładki do dowodu osobistego na nazwisko Mieczysław, Jadwiga, Iwona i Elżbieta Zdanowiczowie, nr wkładek 052812, 052813, 052814, S-602569. 14636-G

KAZIMIERZ STAŃCZYK zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria WZ 62792. 14659-K

JERZY SIKORSKI zgubił wkładkę do dowodu osobistego seria WZ S-002594. 14675-G

SKRADZIONO wkładki na kartki nr 444961 444962 na nazwisko Teresa, Marzena — córka Kamienieckie. 14739-G

CZESŁAWOWI ŚWIĘTKOWI skradziono wkładkę do dowodu osobistego seria S-493186. 14736-G

ANNIE OLCZAK i MONICE WASIAK skradziono kartki wojewódzkie zaopatrzeniowe i wkładki do dowodu M-I, P-II nr 0334430 „K" M-I, P-I, D 0292206. 14732-G

KRZYSZTOF i PAWEŁ SZYŁOBRYT zgubili wkładki nr S-328429, S-328430. 14730-G

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku mojego drogiego Męża

śp.

Józefa Piechnika

oraz okazali nam wiele serca i pomocy w tak bolesnej dla nas chwili serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z DZIEĆMI.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

śp.

Ireneusza Tomaszewskiego

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w smutku

ŻONA Z RODZINĄ.

Wszystkim przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, którzy okazali serce, współczucie i pomoc w tak bolesnej chwili oraz wzięli udział w ostatniej drodze naszego kochanego Męża, Tatusia, Teścia, Dziadziusia

śp.

Henryka Mankiewicza

serdeczne podziękowania składa pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Przyjaciołom oraz znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszej Siostry i Cioci

śp.

Haliny Miszkiel

serdeczne podziękowanie składają

SIOSTRA, BRACIA, BRATANKOWIE.

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH"
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3a

— pilnie zatrudni na umowach agencyjnych kobiety w wieku do 40 lat na stanowiska konwojentów.
(rozwózka prasy na terenie m. Szczecina.)
Od tej grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia.
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 476-01, wew. 30 lub osobiście pokój 13 I p.

2422-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 20 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. P-2

Kłopotliwa zguba

Paliwowy załącznik

WIELU Czytelników sygnalizuje nam swoje kłopoty, jakie mają w przypadku zgubienia paliwowego załącznika wydanego przez PZU. Również w trudnej sytuacji znajdują się ci, którzy „posiali" gdzieś potwierdzenie opłaty składki ubezpieczeniowej wozu za 1982 r. — nie mogąc automatycznie otrzymać wspomnianego benzynowego talonu.

Jak dowiedzieliśmy się w dyrekcji szczecińskiego oddziału PZU, ci ostatni pechowcy mogą załatwić swą sprawę w II Inspektoracie zakładu ubezpieczeń przy ul. Matejki. Natomiast w przypadku zguby samego załącznika, należy — przed przybyciem do tej firmy — uzyskać w Wydziale Komunikacji UM, bądź na posterunku MO potwierdzenie faktu kradzieży albo zniszczenia tego dokumentu.

Jednocześnie inspektorzy PZU zapowiadają częste kontrole list wydawanych paliwowych załączników, w celu wyłowienia wszystkich „spryciarzy", którzy postanowili zdobyć 2 egzemplarze tych blankietów. (mor)

Na zielonym rynku — niemal „szczyt"

Coraz więcej owoców

CORAZ bogatsze w warzywa i owoce są stragany, stoiska sklepowe czy koszyki ulicznych handlarzy. Oferta z dnia na dzień wzbogaca się o nowe płody pól, ogrodów a także lasów. Zakupy dokonywane przez szczecinian są obecnie spore, gdyż panie domu gorączkowo przygotowują zaprawy i przetwory na zimę.

TRUDNO się dziwić, że nawet w tych domach, gdzie uprzednio nie gromadzono w piwnicy lub spiżarni kompotów, grzybków w occie, konfitur czy soków — obecnie przetwory te starannie się przygotowuje. Ceny gotowych zapraw są bowiem horrendalnie wysokie. Ostatnio np. w sprzedaży znalazły się kompoty truskawkowe. Słoik tego specjału (niespełna litrowy) kosztuje bagatelka — 150 zł! Nawet najbardziej niewprawna gospodyni wyliczy sobie, iż przygotowany przez nią kompot będzie przynajmniej 3-krotnie tańszy.

Tak więc zainteresowanie owocami jest ogromne, a wybór także nie najgorszy. Można jeszcze kupić truskawki — choć sezon na nie już się kończy. Oferowane są w cenie od 80 do 130 zł za kilogram. Te najtańsze znaleźć można (choć nie zawsze) w sklepach Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, te droższe na rynku oraz na prywatnych straganach. Sporo jest także czereśni. Niestety, ich cena jest wysoka. Kształtuje się od 200 do 140 zł za kilogram. I znów te najtańsze można znaleźć w sklepach spółdzielczych — część jednak WSS „Społem" niż RSOP. Jak twierdzi dyr. M. Peda z RSOP trudno „importować" te owoce z innych regionów Polski, zaś bazowanie na skupie od działkowiczów przynosi na razie mizerne efekty.

Klientom oferuje się sporo agrestu (42—50 zł za kilogram) czerwonej porzeczki (50—70 zł za kilogram) oraz czarnej porzeczki (98—100 zł za kilogram). Owoce te również znajdują wielu nabywców, choć jak twierdzą panie domu gorsze są od truskawek, gdyż do ich konserwacji potrzeba więcej cukru. Po prostu tak agrest jak porzeczki są kwaśne.

NA zielonych targowiskach pojawiły się także pierwsze wiśnie, tzw. szklanki. Sprzedaje się je w cenie czereśni. Zbyt tych owoców jest jednak mniejszy, gdyż na przetwory nie nadają się, trzeba poczekać aż na stragany trafią ciemne, słodsze wiśnie sokowe. Te jednak dojrzeją dopiero za tydzień lub dwa (zależnie od pogody).

Od kilkunastu dni u prywatnych sprzedawców, zaś od paru dni w sklepach RSOP można nabyć także maliny. Ich cena jest jednak wysoka. Pojemnik malin (0,5 kg) kosztuje 170 zł. Poza tym w sprzedaży u ulicznych handlarzy można znaleźć pojemniki (58 zł szklanka owoców) oraz pierwsze czarne jagody. Tych jednak jest jeszcze niewiele, sezon dopiero się zaczyna. Również dopiero rozpoczyna się czas jabłek. Pierwsze, wczesne odmiany „closów" trafiły już na stragany i sprzedawane są po 160 zł za kilogram. Jednakże na razie nie cieszą się powodzeniem. Wysoka cena oraz spora konkurencja ze strony wczesnych owoców takich jak truskawki czy czereśnie sprawiają, iż zbyt jest niewielki.

TAK więc na owocowym rynku zaopatrzenie jest niezłe. Zainteresowanie ofertą zaś spore. Wszystkie panie domu podkreślają jednak wysokie ceny oraz kłopot z niedostatkiem cukru na przetwory. Wprawdzie w tym miesiącu poratowane zostały dodatkowym przydziałem tej słodyczy, ale chętnie widziałyby także zwiększone racje w sierpniu i wrześniu. Można także zaobserwować, iż na zielonym rynku klientki szukają już, gdzie można kupić najtaniej. (su)

Spóźnione renty i emerytury

(Dokończenie ze str. 1)

PETENCI, najczęściej ludzie starsi, często schorowani — są przez pracowników poszczególnych działów tej instytucji traktowani — jak sami mówią, piszą i telefonują — **bezdusznie**, w sposób zurzędniczały i biurokratyczny. Bywają odsyłani po kilkanaście (!) razy, wypełniają po 2 i 3 razy te same formularze...

DO REDAKCJI „Kuriera" przychodzi w tej kwestii wiele listów. Oto fragment bardzo reprezentatywny w tonie wypowiadanego żalu: **„...Czuję się jak żebrak, a przecież uczciwą pracą zarobiłem sobie na rentę... Dlaczego miesiącami trzeba czekać na to co nam państwo zagwarantowało? Pracowałem z zapałem, a w ZUS traktują mnie jak zło konieczne!".**

Są przypadki, iż emeryci lub renciści czekają więcej niż pół roku(!) na własne pieniądze, po zostając przez ten czas bez środków do życia. Potem wypłaca się im zaległości w wysokości 80 tys. i więcej...

Najwięcej pretensji mają petenci ZUS-u do personelu pokoju nr 94 i 95 w Urzędzie Wojewódzkim. Gromy lecą też na działalność informacyjną tej placówki — często ewidentny brak kompetencji osób udzielających informacji i mających przecież służyć radą. Poza tym, trzeba do większości wydziałów ZUS udawać się osobiście, ponieważ ani monity pisemne ani też usiłowania załatwienia czegokolwiek drogą telefoniczną nie odnoszą skutku, gdyż telefony są wiecznie zajęte (sami sprawdziliśmy to wielokrotnie). W tej ostatniej kwestii wyjaśniono nam, iż centrala UW źle się spisuje i aparaty odmawiają posłuszeństwa, zaś mowy nie ma o tym, aby personel ZUS-u specjalnie odkładał słuchawki o co jest posądzany.

W kwestii owych niepokojących i nasilających się od maja br. sygnałów — rozmawialiśmy z dyrektorem naczelnym ZUS — **Tadeuszem Drabikiem.** Stwierdził on, iż kłopoty jego instytucji zaczęły się już jesienią ub. roku, kiedy to sporo szczecinian skorzystało z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę. W latach 70 dla przykładu załatwiano miesięcznie 800 wniosków, teraz zaczęły się miesiące gdzie tego typu podań z załącznikami trzeba przyjąć 3, 4, 5 tysięcy! Przy brakach kadrowych, starych maszynach do wytłaczania danych na matrycach — zrobił się korek. Teraz ZUS wysyła renty do 105 tys. odbiorców!

Ostatnio zatrudniono w wydziałach: ewidencji i wypłat 15 młodych dziewcząt i chłopców z OHP. Zdaniem dyr. T. Drabika już zaczyna być lepiej. Począwszy od 15 lipca br. powinno być dużo mniej przypadków niezadowolenia. Od marca zaś przyszłego roku ZUS będzie miał możliwość korzystania z komputera, który zastąpi ludzi w żmudnej pracy wypełniania ręcznie wielu blankietów.

Dyrektor ZUS prosił o wyrozumiałość, gdyż pracownicy zostali obciążeni ponad swe siły. Wstrzymano nawet urlopy i dopiero teraz, od lipca przydzielane są one w przypadkach szczególnie uzasadnionych.

PONOĆ duża wina za bałagan jaki daje się odczuć zainteresowanym w tej kwestii spoczywa na **zakładach pracy.** Odnosi się to w szczególności do wniosków o wcześniejsze przechodzenie na emeryturę. Przepisy kodeksu pracy i wynikające w tej materii mówią bowiem o tym, że pracownik powinien odejść na emeryturę wówczas gdy zostanie mu ona przyznana, a nie wcześniej, od razu. Tymczasem przedsiębiorstwa nagminnie rozwiązują umowy ze swoimi pracownikami, a potem dopiero ZUS rozpatruje wnioski. Stąd niektóre sprawy ciągną się całymi kwartałami.

Właśnie dla tego zurzędniczenia, bezduszności i obojętności — wytłumaczenia na ciągłe zajęte telefony, wypełnianie po kilka razy tych samych blankietów i — jak się okazuje — zbyt krótki czas przyjmowania petentów w pokojach UW ZUS. W wydziałach ruchu rent i emerytur tamże przyjmuje się bowiem interesantów trzy razy w tygodniu tylko od godz. 8 do 12, zaś w soboty w ogóle.

D. WYSOCKA

Notatnik szczeciński

◇ WOJEWÓDZKI Dom Kultury — Zamek proponuje uczestnikom kolonii i obozów organizowanych na terenie Szczecina udział w imprezie pt. „Lato w Zamku", jest to 3-godzinny blok estradowy w programie którego przewidziano: recital organowy, spotkanie z plosenką, błyskawiczny kurs tańca towarzyskiego, mini-turniej recytatorski, projekcję bajek i zwiedzanie Zamku. Terminy imprez: wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 10—12. Zgłoszenia telefoniczne pod nr 478-33.

◇ KLUB Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci i młodzież z osiedli Kaliny, Przyjaźni, Zachęty, Mickiewicza i Klonowica do uczestnictwa w różnorodnych formach wypoczynku w godz. 9—14, organizowanych w klubie oraz na wolnym powietrzu.

Pomóc łabędziowi!

NA „Rusałce" w Parku Kasprowicza pływa łabędź z małymi pisklętami. Niestety, dorosły ptak potrzebuje pomocy. A mianowicie miał to nieszczęście, że złapał się na... wędkę! Z dzioba zwisa mu obecnie kawałek żyłki, zaś zamocowany na jej końcu haczyk tkwi w języku lub podniebieniu ptaka powodując ból i uniemożliwiając zwierzęciu pobieranie pokarmu.

Jak doszło do tego? W „Rusałce" nie wolno wędkować, sądzić należy jednak, iż mali zwolennicy wędkarstwa zabawiali się w łowienie właśnie tutaj. Efekt tych igraszek jest dość smutny. Mamy nadzieję, iż łabędź otrzyma jednak stosowną pomoc i wyzdrowieje. (su)

Komunikat w sprawie wydawania kart zaopatrzenia

URZĄD MIEJSKI w Szczecinie Wydział Handlu i Usług Oddział Reglamentacji ul. Robotnicza 28 informuje, że zgodnie z harmonogramem karty zaopatrzenia na sierpień wydawane będą:

I. Dla zakładów pracy w godzinach od 8.30 do 14.30:
12.VII. (poniedziałek) nr 1—72,
13.VII (wtorek) nr 73—136,
14.VII. (środa) nr 137—200,
15.VII. (czwartek) nr 201—207 i 373—419,
16.VII. (piątek) nr 420—488,
19.VII. (poniedziałek) nr 208—335,
20.VII. (wtorek) nr 336—372 i 256—287,
21.VII. (środa) parafie,
23.VII. (piątek) konsulaty.

II. Dla osób indywidualnych w godz. od 8 do 13, w soboty od 8 do 11:
12.VII. (poniedziałek) nr 1—1 000,
13.VII. (wtorek) nr 1 001—2 000,
14.VII. (środa) nr 2 001—3 500,
15.VII. (czwartek) nr 3 500—4 500,
16.VII. (piątek) nr 4 501—5 500,
17.VII. (sobota) nr 5 501—6 200,
18.VII. (poniedziałek) nr 10 001—11 000,
20.VII. (wtorek) nr 11 001—12 000,
21.VII. (środa) nr 12 001—13 000,
23.VII. (piątek) nr 13 001—14 000,
24.VII. (sobota) nr 14 001—14 500,
26.VII. (poniedziałek) nr 14 501 — 15 690.

Osoby z numerami ewidencyjnymi na 20 tysięcy przyjmowane będą poza harmonogramem we wszystkie dni tygodnia. Osoby zgłaszające się po raz pierwszy będą przyjmowane po 26 lipca. Karty zaopatrzenia na sierpień wydawane będą do 31 lipca br.

Kierownik Oddziału
Danuta GŁOS

„TSA", „Mech", „Exodus",
„Ogród wyobraźni"

Rock pod gołym niebem

POLSKIE Stowarzyszenie Jazzowe — Oddział Północny w Szczecinie organizuje w Teatrze Letnim w Parku Kasprowicza koncerty grup rockowych.

17 bm. o godz. 18 wystąpi tam grupa „TSA" znana z aktualnego wciąż przeboju pt. „62" prezentująca trw. heavy metal rock. Rzecz dla ludzi młodych, o mocnych nerwach i odpornych uszach.

Kolejny koncert rockowy odbędzie się w Teatrze Letnim 23 bm. o godz. 18, a wystąpią w nim zespoły: „Exodus", „Mech" i „Ogród wyobraźni".

Imprezy te powtórzone zostaną w Świnoujściu: 19 bm. wystąpi „TSA", a 26 bm. — „Mech", „Exodus" i „Ogród wyobraźni".

Bilety są do nabycia w kasie kina „Promień" w godz. od 12 do 15 oraz w kasie kina „Colosseum" od godz. 16—18. (i)

Zwycięstwo burzanów?

PRZY ul. Brodzińskiego znajduje się plac zabaw oraz coś co zapewne miało być trawnikiem. Jeszcze wiosną teren ten prezentował się dość estetycznie — teraz jednak jego gospodarze zupełnie o nim zapomnieli. Trawniki zarosły tak gęsto i wysoko chwastami, że śmiało mogą one skryć dorosłego człowieka... (wys)

Nowa ekspozytura PKO

OD blisko dwóch tygodni funkcjonuje przy ul. Emilii Plater nowa ekspozytura PKO. Są tutaj dwa stanowiska, gdzie prowadzi się pełną obsługę w zakresie obrotu oszczędnościami, rozliczeń pieniężnych obrotu bonami oszczędnościowymi, przyjmowania zastrzeżeń książeczek PKO, wymiany książeczek, naliczania należnych odsetek, likwidacji książeczek, przyjmowania zapisów na wypadek śmierci itp. Placówka czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.30 do 14.30 oraz we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 12.30 do 18.30. Uruchomienie ekspozytury PKO w tej robotniczej dzielnicy było bardzo potrzebne, brakuje tu bowiem placówek tego typu.

Foto.: Z. Jodkowski

Są jeszcze... łyżwy

Z czym na letni biwak?

JAKO że, ceny wczasów wypoczynkowych są w tym roku — delikatnie mówiąc — wysokie, wielu szczecinian zdecyduje się z pewnością na spędzenie urlopu w sposób mniej kosztowny — pod namiotem. Aby wyruszyć na tego typu spartański wojaż, musimy jednak dysponować odpowiednim sprzętem.

SKLEP sportowy „Camping" przy al. Wyzwolenia. Bez problemu nabyć tu można pneumatyczne materace i niektóre typy namiotów. Są także — poszukiwane przez klientów — pontony. Nad stoiskiem zauważamy jednak kartkę z następującą informacją: „Kuchenek turystycznych, lamp, promienników, reduktorów gazu — Brak!". Nie kupimy tu również tak podstawowego wyposażenia kuchni „pod chmurką" jak naczyń aluminiowych, palników benzynowych i na denaturat, manierek.

Identyczna sytuacja jest w kolejnym dużym sklepie sportowym — przy al. Niepodległości oraz na mini-stoisku tej branży w DT „Centrum".

JAK więc kucharzyć na biwaku? Czy zabrać na wyjazd domowe żałanszowe talerze i emaliowane garnki, które osmalać będziemy nad ogniskiem?

— W zakresie osprzętu turystycznego sytuacja jest rzeczywiście ciężka — potwierdza z-ca kierownika Działu Artykułów Sportowo-Turystycznych WPHW, **T. Ślusarczyk. — Kuchenki gazowe, lampy, promienniki i reduktory dzielone są w handlu centralnie i dostajemy bardzo niewielkie ich ilości. Przykładowo, przed sezonem w szczecińskich sklepach znajdowało się... 70 kompletów naczyń campingowych.**

Przydziały na III kwartał br.? Od 1 lipca powinny zacząć nadchodzić, wysyłane ze Świebodzic, kuchenki gazowe 1-palnikowe (750 szt.), 3-palnikowe (250 szt.); mamy otrzymać także setkę lamp na gaz. Promienników natomiast nie będzie już w ogóle. Dotychczas wymienione towary do nas nie dotarły. Również nie będzie już naczyń campingowych z Bielska, zaś w ciągu II połrocza br. obiecano nam 300 kuchenek turystycznych „Wisła" (na denaturat).

Jak wynika z tej informacji, wygrani są ci turyści, którzy zdążyli się zaopatrzyć w campingowy sprzęt kuchenny kilka miesięcy temu. Aktualnie bowiem, mimo nowych — wyższych cen dyktowanych przez producentów, półki sklepowe świecą pustkami. Wbrew więc sezonowości lansowanej przez handel, letni sprzęt turystyczny będzieny mogli nabyć chyba bez większych kłopotów dopiero podczas nadchodzącej... zimy.

A tak przy okazji: jeśli planujemy sprezentować dziecku pod choinkę łyżwy, dokonajmy zakupu teraz. Sklepy sportowe dysponują całkiem pokaźnym ich wyborem. (mor)